

**Ukraina broni Europy.**

Szczyt w Sprawie  
Pokoju w Szwajcarii

s.5

GAZETA  
POLSKA  
NA LITWIE

CENA 1,00 EURO

Nr 23 (71)  
22-28/06/2024

www.kurierwilenski.lt

**„1863. Za wolność naszą i waszą”.**

Film o powstaniu styczniowym s.12



**MAGAZYN**

# KURIER WILEŃSKI



Polonistka na  
UWW zaprasza  
s.8

## Wakacje za pasem

„Kurier Wileński” podpowiada, jak przygotować dziecko do wyjazdu na obóz lub kolonie. Radzi, jak bezpiecznie spędzić wakacje i co jeść latem. Podsuwa pomysły na kulturalne wypadki do Polski. Śledzi nowe trendy w turystyce – podróżowanie solo.

FOT. ADOBE STOCK (2), MARIAN PALUSZKIEWICZ, MATPRAS

ISSN 1392-0405



9 771392 040035

na drugie półrocze trwa do 28 czerwca  
na kolejny miesiąc trwa do 28 dnia każdego miesiąca

### Wydanie codzienne (kod 0044)

Na miesiąc 10,00€; Na 3 miesiące 28,00€; Na 6 miesięcy 54,00€;

### Wydanie magazynowe (kod 0172)

Na miesiąc 4,00€; Na 3 miesiące 11€; Na 6 miesięcy 21,00€;

### Dla osób niepełnosprawnych oraz emerytów

#### Wydanie codzienne (kod 0227)

Na miesiąc 9,00€; Na 3 miesiące 25,00€; Na 6 miesięcy 49,00€;

#### „Kurier Wileński” można zaprenumerować:

- w każdym urzędzie pocztowym (Lietuvos paštas);
- drogą elektroniczną: [www.prenumeruok.lt](http://www.prenumeruok.lt);

Zasięgnąć informacji można pod nr. tel. (8-5) 260 84 44, Birbynių g. 4A, LT-02121 Vilnius, [kolport@kurierwilenski.lt](mailto:kolport@kurierwilenski.lt), [www.kurierwilenski.lt](http://www.kurierwilenski.lt)

## PÓŁKOLONIE WAKACJE W MIEŚCIE

I TURNUS 22 - 26 LIPCA  
II TURNUS 29 LIPCA - 2 SIERPNIA  
III TURNUS 5 - 9 SIERPNIA



WIĘCEJ INFORMACJI

[WWW.POLSKIDOM.LT](http://WWW.POLSKIDOM.LT)



# Wstępniak

## Co czeka studia wyższe w najbliższej przyszłości

Oświata jest rzeczą kluczową dla Polaków na Litwie. Właśnie od tego, czy uda nam się zachować szkołę polską, w dużej mierze zależy, czy przyszłym pokoleniom uda się zachować swoją – polską – świadomość narodową. Jednak dla samej polskiej społeczności również duże znaczenie ma to, ile Polaków zdobędzie wyższe wykształcenie. Jak wielka i, co ważne, w jakim stopniu jakościowa będzie polska elita na Litwie. Bo to właśnie ona nadaje ton całej społeczności. Od niej w dużej mierze zależy przyszłość Polaków na Litwie. Nie tak dawno na łamach wydania magazynowego „Kuriera Wileńskiego” ukazały się dwie części rozmowy z prof. Bogusławem Gruzewskim, dyrektorem Instytutu Pracy i Badań Społecznych Litwy. Rozmówca Antoniego Radczenki analizował stan naszego szkolnictwa średniego oraz wyższego.

**Jaka będzie polska elita na Litwie? To pytanie odnosi się m.in. do debaty o stanie szkolnictwa wyższego.**

Z kolei w tym wydaniu kontynuujemy cykl rozmów z naukowcami o problemach szkolnictwa, tym razem wyższego. Antoni Radczenko rozmawiał z dr. hab. Jakubem Brdulakiem, profesorem w Instytucie Zarządzania na renomowanej Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, sekretarzem Polskiej Komisji Akredytacyjnej, ekspertem ds. procesu bolońskiego przy Ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego (do 2014 r.), a obecnie ekspertem delegowanym przez ministerstwo do tzw. Peer Learning Group w sprawie jakości kształcenia w ramach prac procesu bolońskiego. Nasz rozmówca nie ma najmniejszych wątpliwości, że w szkolnictwie wyższym zachodzą fundamentalne zmiany. Uczelnie w tym kształcie, w jakim kończyły je nasze i starsze pokolenia, przechodzą do historii. Zdaniem profesora już w najbliższej przyszłości szkoły wyższe staną się „hubami edukacyjnymi, na których studenci będą mogli skorzystać z różnych kursów i szkoleń, przeegzaminować się z tego, co według nich potrafią i wiedzą”.

Robert Mickiewicz

### „KURIER WILEŃSKI” – WYDANIE MAGAZYNOWE

Redaktor naczelny: Robert Mickiewicz. Zastępca redaktora naczelnego: Brygida Łapszewicz. Redaktor prowadzący: Rajmund Klonowski. Sekretarz redakcji: Ilona Lewandowska. Zastępca sekretarza redakcji: Piotr Łukasik. Dziennikarze: Honorata Adamowicz, Aleksander Borowik, Justyna Giedrojc, Brenda Mazur, Anna Pleszko, Antoni Radczenko. Stali współpracownicy: Tomasz Balbus (IPN), Grzegorz Gómy, Piotr Hlebowicz, Elżbieta Monkiewicz, Tomasz Otcoki, Anna Pawłowicz-Janczyz, Tomasz Snarski, Jarosław Tomczyk, ks. Jarosław Wąsowicz. Fotoreporterzy: Marian Paluszkievicz, Tomasz Jędrzejowski. Skład i łamanie: Mariusz Trolirski, Krzysztof Lach-Kubica, Halina Taukin. Fotoedycja: Paweł Sulej. Dział promocji: Andrzej Podworski – prenumerata (kolport@kurierwilenski.lt), Jolanta Balkiewicz – reklama (tel. 260 84 44, reklama@kurierwilenski.lt). Wydawca: V3 | „Kurier Wileński”, Birbynių g. 4A, LT-02121 Wilno. Druk: Wojskowe Zakłady Kartograficzne, ul. Fort Wola 22, 01-258 Warszawa. Nakład: 2500 egz.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adaptacji tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Projekt jest finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2023/2024”. Publikacje wyrażają jedynie poglądy autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP ani Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego.

# Spis treści

## 8 TEMAT TYGODNIA

### Polonistyka na UWW zaprasza

Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej w Akademii Edukacji Uniwersytetu Witolda Wielkiego zaprasza na studia na kierunku pedagogiki języka polskiego.

## 10 WYWIAD NUMERU

### Problemy i perspektywy szkolnictwa wyższego

Przedstawione przez prof. Bogusława Gruzewskiego wyzwania mają uniwersalny charakter – mówi prof. Jakub Brdulak, ekspert z zakresu szkolnictwa wyższego.

## 14 WAKACJE

### Podróże solo – nowy trend w turystyce

To świetny sposób na samotny relaks, okazją do lepszego poznania siebie i możliwość spontanicznego wyboru codziennych przygód. Piszemy o samotnych podróżach.

## 26 KUCHNIA

### Co jeść latem

Zapotrzebowanie na składniki odżywcze i inne substancje zmienia się w zależności od tego, jak kształtuje się środowisko wokół nas.

## 28 KULTURA

### Jak powstawała дума PRL-u

W czerwcu 1949 r. rozpoczęła się budowa Nowej Huty, najbardziej reprezentatywnego dzieła socrealizmu w Polsce. Miasto powstało nieopodal starego Krakowa.

## 34 ŚWIAT

### Bułgaria odwraca się do Zachodu

Kolejny raz wybory parlamentarne w Bułgarii wygrała przezarta korupcją partia GERB Bojko Borysowa, odsunięta kilka lat temu od władzy.

## 37 SPORT

### Pracujący leń

Kulomiot Michał Haratyk z lekkoatletycznych mistrzostw Europy wrócił z brązowym medalem, choć swój obecny sezon określał jako „dziadowski”.

## 40 NASZ REGION

### Piosenki o stolicy Łotwy

28 maja odbył się finał projektu „Warszawa i Ryga w piosence na lekcjach języka polskiego jako obcego”, w tym koncert piosenek o stolicach Polski i Łotwy.





## Alicja Dżisiewicz

KUSTOSZ MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA  
PRZY UNIwersYTECIE WILEŃSKIM

Rozmawiała **Justyna Giedrojć**

Muzeum Adama Mickiewicza jest zamknięte dla zwiedzających. Niebawem rozpocznie się remont. Jak długo potrwa?



Muzeum od dawna wymagało gruntownego remontu. Planuje się, że prace potrwać do końca 2025 r. Będą odbywały się wewnątrz i na zewnątrz budynku. Zostaną wymienione i wyremontowane wszystkie instalacje: wodociąg, kanalizacja, elektryka, system grzewczy, wentylacja. Przed wilgocią zostaną zabezpieczone fundamenty od ul. Bernardyńskiej, odnowiona będzie fasada oraz autentyczne drewniane elementy, w tym brama i okienne, a w podwórku – wymienione ławki, zainstalowane nowoczesne oświetlenie i odnowione elewacje.



Kto pokryje koszty remontu?



Ze strony litewskiej Uniwersytet Wileński, z polskiej strony – za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego – Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP.



Gdzie odbędzie się najbliższa Środa Literacka?



Najbliższa Środa Literacka, 17 lipca, odbędzie się na Uniwersytecie Wileńskim w sali 238. Będzie poświęcona 190. rocznicy wydania „Pana Tadeusza”. Spotkamy się z Krystyną Warachowską, kolekcjonerką z Polski, która zgromadziła w swoim domu 230 (!) wydań „Pana Tadeusza”. Na uczestników spotkania będziemy czekali o godz. 16.45 przy pomniku Kristijonas Donelaitisa, koło centralnego wejścia do Biblioteki UW.



## WYDARZENIE



### XX Międzynarodowa Konferencja Prometejska, Warszawa, 24–25 października 2024 r.

Jan Malicki, dr h.c., dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, zaprasza do udziału w XX jubileuszowej Międzynarodowej Konferencji Prometejskiej pt. „Imperializm i kolonializm w badaniach sowietologicznych”, która odbędzie się w dniach 24–25 października 2024 r. na Uniwersytecie Warszawskim.

Organizatorzy konferencji, którymi są dyrekcja Studium Europy Wschodniej oraz redakcja czasopisma „Nowy Prometeusz”, zapraszają do wzięcia udziału w konferencji znawców Rosji do debaty o percepcji Rosji carskiej, sowieckiej oraz współczesnej w zachodniej historiografii oraz w krajach tzw. globalnego Południa. Zachęcają historyków i ekspertów od Rosji oraz ZSRS do wymiany intelektualnej i rozważenia, dlaczego temat sowieckiego kolonializmu nie był dominującym sposobem rozumienia historii ZSRS. Przyjmując przy tym podejście interdyscyplinarne, zapraszają prelegentów zajmujących się: historią, antropologią, kulturoznawstwem, językoznawstwem, naukami politycznymi, socjologią i innymi dyscyplinami.

Zgłoszenia na konferencję można przysyłać drogą elektroniczną na adres e-mailowy: [programy.studium@uw.edu.pl](mailto:programy.studium@uw.edu.pl), do 31 sierpnia 2024 r.

Miejsce konferencji: Uniwersytet Warszawski. Języki konferencji: polski i angielski. Udział w konferencji jest bezpłatny.

Więcej informacji na: <https://studium.uw.edu.pl>



ZDJĘCIA Robertas Dačkus/Kancelaria Prezydenta RL/Irp.lt

## Szczyt w Sprawie Pokoju na Ukrainie

Dwudniowa konferencja współorganizowana przez Szwajcarię i Ukrainę w ośrodku Bürgenstock koło Lucerny rozpoczęła się 16 czerwca. Przybyli na nią reprezentanci niemal setki państw i organizacji międzynarodowych, w tym ok. 60 głów państw i szefów rządów, m.in.: prezydenci Gitanas Nausėda i Andrzej Duda, prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, prezydent Francji Emmanuel Macron czy kanclerz Niemiec Olaf Scholz, a także liderzy państw Ameryki Łacińskiej, Afryki i świata arabskiego.

Rosja i Chiny nie uczestniczyły w szczycie. Z dokumentu końcowego szczytu wynika, że dla zgromadzonych głów państw i szefów rządów kluczową kwestią jest zabezpieczenie instalacji jądrowych, w tym zaporoskiej elektrowni pod kontrolą Ukrainy. Konieczne też jest – jak wynika z międzynarodowych ustaleń – zapewnienie nieprzerwanych dostaw żywności, uwolnienie jeńców oraz porwanych przez rosyjskie władze ukraińskich dzieci.



## Co z prawem do prywatności

Rajmund Klonowski

Od 1 lipca 2024 r. zaczyna obowiązywać nowy tryb rejestracji turystów. Każdy usługodawca świadczący usługi noclegowe będzie musiał w ciągu 24 godzin wprowadzić dane swoich gości do centralnej bazy krajowego systemu informatycznego turystyki. Do systemu dostęp będą miały nie tylko instytucje praworządności, lecz także pracownicy Ministerstwa Biznesu i Innowacji. Dotychczas dane gości usługodawcy musieli gromadzić samodzielnie i udostępniać w razie potrzeby organom ścigania; nie było głośnych przypadków, by ktoś tego obowiązku nie dopełnił. Zmiana została wprowadzona bez żadnych konsultacji społecznych ani wyraźnego rozgłosu. Podobnym przypadkiem są coraz liczniejsze fotoradary, odcinkowe pomiary prędkości czy tzw. kamery czerwonych świateł, które również przekazują do centralnych baz danych informacje wraz ze zdjęciami o tym, gdzie i jakim pojazdem który kierowca się porusza. Do tych danych

**Czy dobrym pomysłem jest, żeby pracownicy ministerstwa posiadali niekonstytucyjną władzę nad rzeszami obywateli?**

także dostęp mają nie tylko instytucje ścigania, lecz także urzędnicy, a często w ogóle nie jest do końca określone, kto taki dostęp uzyskał. I jest to bardzo poważny problem. Problem prywatności należy rozważać poprzez dwa podstawowe zagadnienia. Jedno doty-

czy domniemania niewinności. Art. 22 Konstytucji Republiki Litewskiej stanowi, że życie prywatne człowieka jest nietykalne, a informacje o nim mogą być gromadzone jedynie na podstawie motywowanej decyzji sądu i tylko zgodnie z prawem; co oznacza, że musi się pojawić uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa i że to podejrzenie musi być na tyle silne, żeby sąd zezwolił na śledzenie obywatela. Możliwość naruszenia administracyjnego (jak przekroczenie prędkości) tych znamion nie wyczerpuje, zwłaszcza że szkodliwość naruszenia administracyjnego jest niższa niż przestępstwa kryminalnego. Drugim zagadnieniem jest władza. Bezsprzecznie ktoś posiadający informację o tym, kiedy i jakimi drogami jeździ, gdzie nocuje inny człowiek, czym się odżywia – zdobywa nad tym człowiekiem władzę i może jej używać, a nawet nadużywać. I czy rzeczywiście dobrym pomysłem jest, żeby pracownicy jakiegoś ministerstwa albo też osoby, które do takich baz danych uzyskają dostęp bezprawnie, posiadali taką władzę nad rzeszami obywateli? Dobrze wiemy, do czego i w jaki sposób taka informacja i taka władza mogą być wykorzystywane – w tym do represjonowania obywateli. W imię czego mamy się na takie ryzyko godzić?

kw



## Kraj i rejon

Antoni Radczenko

Rok potrójnych wyborów wchodzi w ostateczną fazę. Wybory prezydenckie oraz do Parlamentu Europejskiego mamy za sobą. W przypadku tych pierwszych – niespodzianki nie było. Dla komentatorów i dziennikarzy oczywiste było, że Gitanas Nausėda zostanie zwycięzcą. Intryga generalnie dotyczyła tylko tego, czy odbędzie się druga tura i z jakim wynikiem ją wygra urzędujący prezydent. W ciągu ostatniego roku wielu mówiło, że na drugim miejscu może się pojawić „czarny koń” minionej kampanii prezydenckiej, prawnik Ignas Vėgelė. Ostatecznie wygrały silne struktury partyjne oraz znani politycy, czyli w szranki z Nausėdą stanęła kandydatka konserwatystów, premier Ingrida Šimonytė. Wyniki do Parlamentu Europejskiego wniosły zaś trochę zamieszania. Przez ostatnie miesiące we wszystkich rankingach partyjnych prym wiedli socjaldemokraci. Wielu komentatorów politycznych mówiło, że to właśnie oni będą tworzyli przyszłą koalicję wybor-

**To socjaldemokraci będą głównymi rozgrywającymi jesienią w Sejmie. Zwróćmy uwagę na startujących z ich list Polaków.**

czą. Zwycięzcami eurowyborów okazali się jednak konserwatyści, zgarniając trzy miejsca do PE. Socjaldemokraci musieli się zadowolić drugim miejscem. Taki wynik dodał Związkowi Ojczyzny wiatru w żagle. Politycy tego ugrupowania zaczęli niedwuznacznie

sugerować, że sytuacja po jesiennych wyborach niekoniecznie powinna będzie wyglądała tak, jak wymarzyli sobie socjaldemokraci. Niemniej jednak dymisja Moniki Navickienė chyba jednak ostatecznie przekreśliła szanse konserwatystów na wejście do nowej koalicji rządzącej. Pozycję socjaldemokratów wzmocniła też zgoda Viliū Blinkevičiūte na zostanie „jedyneką” na liście sejmowej, ponieważ polityk do końca zwlekała z odpowiedzią. Wszystko wskazuje na to, że to oni będą głównymi rozgrywającymi jesienią w Sejmie. Ich listy warto też przeanalizować pod względem startujących z nich Polaków. W okręgu sołecznicko-wileńskim socjaldemokratów będzie reprezentowała radna rejonu sołecznickiego Alicija Šerbaitė. Tu trudno oczekiwać większych niespodzianek. Tu raczej wygra kandydat AWPL-ZChR. Bardziej interesująco sytuacja wygląda w okręgu niemeczyńskim. Tutaj kandydatem socjaldemokratów będzie Robert Komorowski, wieloletni wicemercer rejonu wileńskiego z ramienia AWPL-ZChR, który w 2022 r. opuścił szeregi partii. Transfery z partii do partii w polityce nie są niczym nowym. Aczkolwiek zawsze wyglądają dwuznacznie. Niemniej Komorowski jest osobą dobrze znaną w okręgu i wygrana AWPL-ZChR nie jest wcale taka oczywista.

kw



## Kto chce deportować księży

Grzegorz Górny

Niedawno bp Jesús Sanz Montes z Oviedo w Hiszpanii udzielił wywiadu portalowi Infovaticana.com, odpowiadając m.in. na pytania o politykę imigracyjną swojego kraju. Hierarcha stwierdził, że państwo „ma prawo i obowiązek ustalić kryteria, przepisy, by powiedzieć, ilu [imigrantów] uczciwie możemy przyjąć i według jakich reguł mamy to robić”. Jego zdaniem dobrużsne otwarcie się na wszystkich przybywających sprawia, że mogą wkraść się w ich szeregi także ludzie nieuczciwi, np. terroryści czy przestępcy zajmujący się handlem żywym towarem, narkotykami lub bronią. Dlatego powinno zostać uchwalone prawo regulujące tę kwestię w imię ochrony społeczeństwa przed niechcianymi gośćmi. Choć biskup powiedział rzecz oczywistą, to jednak za powyższe stwierdzenia spadła na niego lawina krytyki w dominujących mediach hiszpańskich. W najlepszym przypadku nazwano jego wypowiedź kontrowersyjną, w najgorszym – rasistowską. Wśród zabierających głos był

**Obcokrajowcy przebywający na stałe w Hiszpanii popełniają trzy razy więcej przestępstw niż rdzenni Hiszpanie.**

m.in. Pablo Echenique, były sekretarz skrajnie lewicowej partii Podemos, który w serwisie społecznościowym X napisał: „Jest znacznie bardziej prawdopodobne, że ksiądz dopuści się przestępstwa napaści na tle seksualnym wobec nieletnich, niż migrant popełni przestępstwo.

(...) Z punktu widzenia bezpieczeństwa obywateli skuteczniejsze byłoby deportowanie księży niż zastrzeżenie polityki imigracyjnej”. Lewacki polityk grubo się myli. Wszelkie dostępne statystyki zadają kłam sięgającym słowom. Z opublikowanego niedawno raportu Fundacji ANAR wynika, że sprawcy zaledwie 0,2 proc. przypadków pedofilii w Hiszpanii mieli związek z Kościołem katolickim. O pozostałych 99,8 proc. przypadkach jest natomiast w tamtejszych mediach dziwnie cicho... Z kolei z danych hiszpańskiego Narodowego Instytutu Statystycznego wynika, że w przeliczeniu na mieszkańca obcokrajowcy przebywający na stałe w tym kraju popełniają trzy razy więcej przestępstw niż rdzenni Hiszpanie (w przypadku rozbojów z użyciem przemocy – nawet cztery razy więcej). W 2023 r. liczba więźniów ze środowisk imigranckich odsiadujących wyroki w Katalonii przewyższyła liczbę więźniów pochodzenia hiszpańskiego. Od stycznia 2022 do grudnia 2023 r. w Barcelonie aż 78,8 proc. wszystkich przestępstw dokonanych zostało przez cudzoziemców. Nikt w Hiszpanii nie słyszał, by młode kobiety bały się wychodzić same z domu po zmroku w obawie przed katolickimi księżmi, natomiast ze strachu przed imigrantami – jak najbardziej. KW



## Gdańsko-wileńska pamięć i tożsamość

Tomasz Snarski

6 czerwca w Gdańsku odbyło się kolejne gdańsko-wileńskie wydarzenie. Otóż na budynku przy ul. Kościuszki 26, w którym mieszkał znany gdański pisarz Zbigniew Żakiewicz, urodzony w Wilnie, odsłonięto specjalną pamiątkową tablicę. Napis na niej umieszczony brzmi następująco: „W tym domu w latach 1967–2010 żył i pracował Zbigniew Żakiewicz, wileńsko-gdański pisarz z Doliny Hortensji, publicysta, wykładowca akademicki, kronikarz życia kulturalnego miasta i piewca Miłosierdzia Bożego”. To już kolejna tablica upamiętniająca znanych gdańszczan, która zarazem świadczy o gdańsko-wileńskim splocie losów poprzez upamiętnione postaci związane z Wilnem, Wileńszczyzną i Litwą. Warto w tym miejscu wspomnieć prof. Jana Borowskiego, którego tablicę odsłonięto w ubiegłym roku, dzięki inicjatywie Pomorskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej. Napis na tej tablicy przy ul. Długiej 45, w samym sercu historycznego Głównego

**Młode pokolenie gdańszczan zyskuje szansę do zastanowienia się nad fenomenem gdańsko-wileńskich relacji.**

Miasta, głosi: „Z wdzięczności za wkład w odbudowę Gdańska – prof. Janowi Borowskiemu (1890–1966) wywodzącemu się z Wilna architektowi, pierwszemu po 1945 roku wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków”. Takie symbole są szansą na kultywowanie nie-

materialnego dziedzictwa dorobku wileńskich gdańszczan. Stanowią świadectwo. Mogą być impulsem także dla najmłodszych pokoleń, by zadać pytania o przeszłość, by starać się zgłębiać historię swojej rodziny, by zastanowić się nad fenomenem gdańsko-wileńskich relacji. Warto w tym miejscu zacytować słowa wypowiedziane podczas uroczystości 6 czerwca przez dr. Macieja Żakiewicza, syna Zbigniewa Żakiewicza, będącego zarazem inicjatorem upamiętnienia: „Dzisiejsza uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy jest bezpośrednim nawiązaniem do ludzi, którzy tworzyli powojenną kulturę Gdańska i Polski. Z całego serca zapraszam do sięgnięcia po twórczość ojca i gości, którzy odwiedzali ongiś progi tego domu. A byli tam m.in.: Wiktor Woroszyński, Julian Przyboś, Zbigniew Herbert, Anna Kamińska, Aleksander Jurewicz, Ryszard Stryjec, ojciec dominikanin Jan Góra i ostatnio zmarły, nieodżałowany Paweł Huelle”. Gdańsk zatem także dziś żyje związkami z Wilnem. Dodajmy, że 20 czerwca odbyło się spotkanie „Początek lata z Miłozsem”, w ramach projektu „Bursztyny Literatury”, które znowu zabrało gdańszczan do „Doliny Issy”. Taka właśnie jest gdańsko-wileńska pamięć i tożsamość, która silna dziedzictwem przeszłości ma szansę trwać i rozwijać się w przyszłości. KW



# Pedagogika języka polskiego i angielskiego zaprasza

Gdybym miała możliwość, podjęłabym się tych studiów raz jeszcze – zapewnia Błanka Szymańska, tegoroczna absolwentka pedagogiki języka polskiego w wileńskiej Akademii Edukacji na Uniwersytecie Witolda Wielkiego.

**ABSOLWENCI** cenią sobie możliwość wszechstronnego rozwoju na studiach polonistycznych oferowanych przez UWV.



**Anna Pieszko**

**C**entrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej w Akademii Edukacji Uniwersytetu Witolda Wielkiego (UWV) zaprasza na studia na kierunku pedagogiki języka polskiego. W tym roku na przyszłych polonistów czeka nowość: poza studiami polonistycznymi na UWV studenci będą mogli zgłębiać dodatkowo język angielski. Rekrutacja na studia już się rozpoczęła w systemie LAMA BPO.

## Znajomość języków – wartością

– Czekamy na studentów pierwszego roku, którzy w tym roku będą mogli skorzystać z nowej oferty. Tradycyjnie zapraszamy na wiodący kierunek, jakim jest pedagogika języka polskiego i literatury, oraz na równoległą dodatkową specjalność – pedagogikę języka angielskiego. Studia te są kierowane nie tylko do przyszłych nauczycieli, lecz także do specjalistów od języka polskiego czy angielskiego, ponieważ dobra znajomość języków i kultury jest dzisiaj wartością – wskazuje doc. dr Henryka Sokołowska, kierownic-

ka Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej w Akademii Edukacji Uniwersytetu Witolda Wielkiego.

– Kompetencje, które dajemy, to przede wszystkim kompetencje językowe i kulturowe w dwóch językach, polskim i angielskim. Do tego dochodzi również język litewski. Ponadto należy wymienić kompetencje społeczne, liderckie, które są ważne w pracy nauczyciela. Te miękkie kompetencje są bardzo przydatne również w wielu innych aspektach współczesnego życia – dodaje akademicka.

Jak zapewnia nasza rozmówczyni, uczniowie nie muszą się obawiać słabszej znajomości angielskiego wyniesionego ze szkoły, ponieważ wykładowcy



języka angielskiego dostosowują treść nauczania do poziomu studentów.

– Wiadomo, że uczniowie przychodzą z różnych szkół, z różną znajomością języka angielskiego. Dlatego nie trzeba się bać „niewystarczającego” poziomu swojego angielskiego, ponieważ nie jest to przeszkodą, lecz szansą na to, żeby ten poziom rozwinąć – wyjaśnia. Ambitni studenci, którzy chcieliby uzyskać dodatkową specjalność, mogą studia na kierunku pedagogiki języka polskiego i angielskiego połączyć z dodatkowym kierunkiem, w ramach studiów równoległych.

– Dodatkowo można zgłębiać: historię, muzykę, taniec, biologię, ekonomię czy ekologię. Spektrum kierunków jest bardzo szerokie. Osoby zainteresowane mogą się zapoznać z ofertą studiów równoległych na stronie uczelni – informuje doc. dr Henryka Sokołowska.

## Wynik z języka polskiego brany pod uwagę

Kierunek pedagogiki języka polskiego i angielskiego jest skierowany przede wszystkim do uczniów szkół polskich. Aby dostać się na te studia, muszą oni mieć zdany państwowy egzamin z literatury i języka litewskiego, matematyki i trzeci dowolny.

– Mamy nadzieję, że zdawany w tym roku po raz pierwszy państwowy egzamin z literatury i języka polskiego przysłuży się wielu absolwentom, a jego dobry wynik wpłynie na wyższą średnią z tych trzech egzaminów – wskazuje nasza rozmówczyni.

Średnia tych trzech egzaminów państwowych musi osiągnąć podstawowy poziom, czyli minimalnie 36 pkt ze 100 możliwych. Kolejnym warunkiem jest dobra średnia z 5 wybranych przedmiotów na świadectwie, z wyjątkiem takich przedmiotów, jak np. technologia czy wychowanie fizyczne.

Nowością jest również to, że w tym roku uczelnia obniżyła dla kandydatów na studia próg punktowy z 5,4 do 5,0 pkt. Oblicza się go na podstawie wyników egzaminu z języka litewskiego, obcego oraz dwóch innych egzaminów lub stopni rocznych z przed-



**DOC. DR HENRYKA SOKOŁOWSKA:** Czekamy na studentów pierwszego roku, którzy w tym roku będą mogli skorzystać z nowej oferty.

miotów na świadectwie dojrzałości. W tym przypadku wynik z dobrze zdanego państwowego egzaminu z języka polskiego również mógłby zwiększyć punkty i pozytywnie wpłynąć na końcowy wynik.

– Obniżenie progu punktowego jest szansą dla tych absolwentów poprzednich roczników, którzy rok czy dwa lata temu chcieli się dostać na studia, ale próg punktowy im na to nie pozwolił. Jeżeli przykładowo mieli 5,1 czy 5,2 pkt i w tamtych latach nie nadawali się na studia, to teraz mają możliwość skorzystania z tej szansy – tłumaczy doc. dr Henryka Sokołowska.

W tym roku kandydaci na studia nie będą też musieli się stresować z powodu rozmowy motywacyjnej, ponieważ uczelnia z tej części egzaminu zrezygnowała.

## Chciałoby się wrócić na studia

Studenci bardzo cenią sobie możliwość wszechstronnego rozwoju na studiach polonistycznych oferowanych przez UWW.

– Mamy niewielkie grupy, dzięki czemu zachowujemy indywidualne podejście do studentów i studentek. Widzimy

ich oczekiwania i możliwości, staramy się z nimi wszystkimi zaprzyjaźnić, organizujemy wspólne wyjazdy, spędzamy razem wiele czasu. Kształcimy liderów, nauczycieli, więc razem organizujemy wiele przedsięwzięć, m.in. w ramach „Akademickiej strefy twórczego polonisty”. Bardzo ważna jest ta wspólnota, która wytwarza się w ciągu czterech lat nauki. Powstają tu przyjaźnie na całe życie. Wspólne zainteresowania, działania, wspieranie się wzajemnie – wszystko to jest nie do przecenienia – wskazuje kierowniczka Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej.

Nasza rozmówczyni Błanka Szymańska, która w tym roku kończy swoje studia pedagogiczne na UWW, bardzo poleca ten kierunek wszystkim osobom zainteresowanym pedagogiką i psychologią dziecięcą oraz kształceniem młodych umysłów, pasjonatom ojczyściego języka polskiego.

– W czasie studiów zgłębiałyśmy wiedzę na temat języka polskiego, jego historii, więzi z innymi językami. Jest to również świetna możliwość kształcenia własnej polszczyzny. Poznaliśmy wspaniałą literaturę polską, skupiamy się na analizie utworów i historii epok oraz biografii autorów. Co ważne, w nadchodzącym roku akademickim na Uniwersytecie Witolda Wielkiego studia pedagogiczne z języka polskiego będą połączone z językiem angielskim, dlatego jest to przydatne dla tych, którzy się interesują językami obcymi – mówi Błanka Szymańska.

Jak dodaje, są to studia o kierunku pedagogicznym, dlatego studenci zdobywają wiedzę na temat dydaktyki, pracy z uczniami w różnym wieku, kształtowania ich intelektu emocjonalnego, dbania o ich stan fizyczny, a także psychologiczny.

– Wykładowcy są otwarci na dyskusję, dlatego żadne pytanie nie zostaje zignorowane, dostajemy wyjaśnienie tego, czego nie rozumiemy, a także mnóstwo porad. Tak naprawdę, gdybym miała możliwość, podjęłabym się tych studiów raz jeszcze. Żałuję rozstawać się ze świetnymi wykładowcami, którzy potrafią zaciekać swoim przedmiotem i sprawiają, że studia to wspaniała przygoda – ocenia.



Dzisiaj, aby się czegoś nauczyć, coraz częściej sięgamy po YouTube lub Chat GPT. Ten trend będzie zyskiwał na znaczeniu.

# Problemy i perspektywy szkolnictwa wyższego

Uczelnia przestaje być miejscem, gdzie studenci się uczą, a będzie się stawać miejscem, gdzie osoby dorosłe (nie tylko studenci) będą mogły potwierdzić swoje kwalifikacje – mówi „Kurierowi Wileńskiemu” prof. Jakub Brdulak, ekspert z zakresu szkolnictwa wyższego, wykładowca w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.



Rozmawiał  
**Antoni Radczenko**

Niedawno magazyn „Kuriera Wileńskiego” opublikował rozmowę z prof. Bogusławem Grużewskim o wyzwaniach dla edukacji [cz.1 wywiadu – nr 14/2024, cz.2 – nr 17/2024]. Jakiego Pana zdanie w tej kwestii? Czy wyzwania dotyczące Litwy różnią się istotnie od tych w Polsce?

Uważam, że przedstawione przez prof. Bogusława Grużewskiego wyzwania mają uniwersalny charakter, ale oczywiście każdy kraj ma swoje specyficzne problemy i rozwiązania.

A więc jak to wygląda w Polsce? W szczególności w szkolnictwie wyższym, bo jest Pan pracownikiem naukowo-dydaktycznym uczelni wyższej i również ma Pan doświadczenie z audytów realizowanych w ramach Polskiej Komisji Akredytacyjnej.

Myślę, że są dwa duże wyzwania, z którymi mierzy się polskie szkolnictwo wyższe. Pierwszym wyzwaniem jest umasowienie studiów. W efekcie mamy ponad 350 szkół wyższych. Za tym idą wyzwania jakościowe – dyplom stał się łatwo dostępnym produktem. Uczelnie, których modelem biznesowym jest dydaktyka, często, niestety, idą na skróty, a więc zamieniają się w „fabryki” lub „drukarnie dyplomów”. Drugim wyzwaniem jest negatywna selekcja nauczycieli akademickich – poprzez wprowadzenie mechanizmów oceniających zorientowanych na naukę; dydaktyka przestaje się opłacać w działalności akademickiej. To skutkuje tym, że dydaktyką zajmują się czasem przypadkowe osoby – bez odpowiedniego przygotowania peda-

gogenicznego, bez odpowiedniego doświadczenia naukowego.

**Nie brzmi to dobrze... Czy są jakieś perspektywy dla szkolnictwa wyższego?**

Niedawno w Polsce głośna stała się afera związana z warszawską uczelnią Collegium Humanum. Dziennikarka z „Newsweeka Polska” przeprowadziła śledztwo, które wykazało, że kształcenie na tej uczelni w praktyce się nie odbywało. Zachęcam do zapoznania się z tą historią w polskich mediach lub internecie. Moim zdaniem światłem w tunelu jest to, że afera jednak wybuchła i Centralne Biuro Antykorupcyjne skutecznie prowadzi śledztwo. Jednocześnie dyskusje w mediach, mam nadzieję, zachęciły Polaków do refleksji nad szkolnictwem wyższym. Być może uczelnie, które nie mają odpowiedniej renomy, zaczną być ostrożniej wybierane przez kandydatów na studia. Tak więc ta cała sytuacja powinna ostatecznie przynieść pozytywne rezultaty.

**A jakie są jeszcze wyzwania, oprócz konsekwencji afery z Collegium Humanum?**

Na pewno polskie szkolnictwo wyższe będzie musiało przejść rewolucyjne zmiany. Obecnie dostęp do wiedzy staje się coraz łatwiejszy głównie dzięki internetowi. Dzisiaj, aby się czegoś nauczyć, coraz częściej sięgamy do filmików na YouTube czy podpytujemy Chat GPT. Ten trend będzie zyskiwał na znaczeniu. Tym samym uczelnie przestaje być miejscem, gdzie studenci się uczą, a będzie się stawać miejscem, gdzie osoby dorosłe (nie tylko studenci) będą mogły potwierdzić swoje kwalifikacje. Możemy sobie zatem wyobrazić uczelnię jako ogromne centrum egzaminacyjne. W tę wizję wpisują się chociażby mikropoświadczenia [ang. *micro-credentials*; potwierdzanie wyników w nauce osiągniętych w ramach krótkiego doświadczenia edukacyjnego]. Kolejną perspektywą dla europejskiego szkolnictwa wyższego (w tym polskiego i litewskiego) będzie uznawalność dyplomów w całym Europej-

## Dr hab. Jakub Brdulak

Profesor uczelniany w Instytucie Zarządzania w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Pełnomocnik rektora SGH ds. uczelnianego systemu zarządzania jakością. Sekretarz Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Ekspert ds. procesu bolońskiego przy Ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego (do 2014 r.), a obecnie ekspert delegowany przez ministerstwo do tzw. Peer Learning Group w sprawie jakości kształcenia w ramach prac procesu bolońskiego (BFUG-QA). Aktywnie działa w warszawskiej Fundacji na rzecz Jakości Kształcenia. Autor wielu publikacji z zakresu zarządzania wiedzą oraz zarządzania w szkolnictwie wyższym. Wielokrotnie jako ekspert szkolnictwa wyższego był zapraszany na Litwę i Łotwę.

skim Obszarze Szkolnictwa Wyższego (ang. EHEA – *European Higher Education Area*). Europejski Obszar Szkolnictwa Wyższego liczy obecnie 47 krajów, w tym Litwę i Polskę, i mam nadzieję, że niedługo dyplom polskiego i litewskiego studenta będzie miał w całym tym obszarze taką samą rozpoznawalność jak w macierzystym kraju.

**To może nie jest wcale takie dobre, bo młodzi ludzie będą mogli wyjeżdżać z naszych krajów, a i tak mamy poważne problemy demograficzne.**

To właśnie jest kolejne wyzwanie, które widzę w szkolnictwie wyższym. Oczywiście taka sytuacja jest możliwa, ale wcale nie musi być masowa, bo zarówno Litwa, jak i Polska mogą się stać – powiem więcej, stają się, przynajmniej Polska – coraz popularniejszym miejscem studiowania dla osób z zagranicy. Liczba studentów zagranicznych


w Polsce cały czas rośnie. W 2022 r. w Polsce studiowało ponad 102 tys. cudzoziemców, gdy 10 lat temu było to niecałe 24 tys. [dane za: <https://radon.nauka.gov.pl/analizy/>]. W Polsce według OECD cudzoziemcy stanowią 4,5 proc. wśród wszystkich studentów (na Litwie 5,2 proc., na Łotwie i Estonii ponad 12 proc., a w Wielkiej Brytanii ponad 20 proc.). Dzięki uznawalności dyplomów w Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego stajemy się coraz atrakcyjniejszymi krajami dla studentów zagranicznych, a jak pokazują powyższe statystyki, mamy jeszcze potencjał.

**To ciekawa perspektywa, że uczelnie nie będą kształcić krajowych studentów.**

To też jest szansa dla polskiego czy litewskiego szkolnictwa wyższego, choć te szanse też generują pewne ryzyka, chociażby na tle narodowym. Z tym, że zdecydowanie jest więcej korzyści niż ryzyk. Dzisiaj powszechnie pracuje się w międzynarodowym środowisku, stąd dla krajowych studentów współpraca z zagranicznymi studentami jest świetną okazją, aby uczyć się międzykulturowości bez wyjeżdżania z kraju tzw. *internalisation at home*. To też korzyść dla gospodarstwa – studenci zagraniczni są przecież konsumentami różnych dóbr: od jedzenia po rynek najmu mieszkań.

**Jak według Pana będzie wyglądać uczelnia za 15–20 lat?**

Zgodnie z tym, co wskazałem w tym wywiadzie, będzie to taki hub edukacyjny, na którym studenci będą mogli skorzystać z różnych kursów i szkoleń (vide: mikropoświadczenia), przeegzaminować się z tego, co według nich potrafią i wiedzą (rozpoznawanie efektów uczenia się), gdzie będzie można spotkać osoby z każdego miejsca na świecie – zarówno wirtualnie, jak i fizycznie.

**Dziękuję za rozmowę i optymistyczną wizję szkolnictwa wyższego na naszych terenach.** 



**BARDZO CHCIAŁAM**, byśmy mogli zaprezentować ten film w Wilnie, ponieważ tworząc go, doświadczyliśmy tutaj ogromnej serdeczności. Jestem bardzo wdzięczna wszystkim, którzy go współtworzyli: całej naszej ekipie, a także tym, którzy dzielili się z nami czasem bardzo osobistymi historiami – mówi reżyserka filmu.

# Film o sile pamięci przekazywanej z pokolenia na pokolenie

26 czerwca o godz. 19 w Domu Kultury Polskiej w Wilnie będzie miała miejsce projekcja wyprodukowanego przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego filmu w reżyserii Magdaleny Juszczyk pt. „1863. Za wolność naszą i waszą”, po której odbędzie się spotkanie z jego twórcami.



Ilona Lewandowska



## „1863. Za wolność naszą i waszą”, film dokumentalny

Reżyseria: Magdalena Juszczyk; scenariusz: Sebastian Zielonka; zdjęcia: Marcei Zielnik, Tomasz Pyrak; montaż: Monika Worona; muzyka: Piotr Michałowski; post-produkcja dźwięku: Aleksandra Łoś, Piotr Łosiak; making-off, zdjęcia z planu: Hanna Jannasz; oprawa graficzna: Kuba Kasprzak; producent wykonawczy: Magdalena Juszczyk; kierownik produkcji: Tomasz Roguski; archiwa: Monika Worona; research: Sebastian Zielonka, Tomasz Roguski. Producentem filmu jest Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego. Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2023”.

**F**ilm powstawał w ubiegłym roku m.in. na Litwie. Realizatorzy odwiedzili okolice wsi Mamowo, Inklaryszki, Połuknie i oczywiście cmentarz Na Rossie. W produkcję zaangażowali się również Polacy z Wileńszczyzny. O miejscach związanych z powstaniem styczniowym i jego bohaterami opowiadali: Irena Mikulewicz, Krystyna Sławińska, Renata Krasowska, Bożena Bieleninik, Tomasz Bożerocki, Waldemar Szełkowski i Dariusz Żybert. – Bardzo chciałam, byśmy mogli zaprezentować ten film w Wilnie, ponieważ tworząc go, doświadczyliśmy tutaj ogromnej serdeczności. Jestem bardzo wdzięczna wszystkim, którzy go współtworzyli: całej naszej ekipie, a także tym, którzy dzielili się z nami czasem bardzo osobistymi historiami – mówi reżyserka filmu. – Najbardziej zaskoczyła mnie Puszcza Rudnicka, to, jak bardzo jest nadal dzika i nieprzystępna. Tam właśnie zobaczyłam obraz, który jest dla mnie symbolem trwałości pamięci o powstaniu styczniowym. Odeszliśmy ok. 2 km od samochodu przez las, łąki, gdzie nie było żadnej drogi. A tam właśnie, w szczerym polu, stał biały krzyż upamiętniający zmarłego powstań-

ca. To był tak malowniczy, tak przejmujący obraz, doskonale oddający przy tym ideę pamięci o naszej historii. Niestety, dziś temat powstania stał się znów bardzo aktualny. Tym bardziej cenię wysiłki, jakie mieszkańcy Wileńszczyzny podejmują, by ocalić od zapomnienia gdzieś w lasach krzyże, groby i miejsca pamięci – podkreśla Magdalena Juszczyk.

– To swego rodzaju fenomen, że pamięć o powstaniu styczniowym przetrwała w tak nieprzychylnych warunkach. Oczywiście, w czasach II RP była ważną częścią świadomości narodowej i państwowej, ale wcześniej, w okresie zaborów, zabronione było nawet stawianie krzyży na grobach powstańców. Później, w czasie PRL-u, próbowano tę historię zniekształcić, sprowadzając ją jedynie do walki klasowej. Czytając książki czy artykuły z tego okresu, można wręcz nie zauważyć, z kim ci powstańcy walczyli, bo wątek walki z Rosją był marginalizowany. Tu, na Litwie, pamięć ma szczególne znaczenie, bo w Związku Sowieckim podtrzymywanie jej było jeszcze trudniejsze – mówi Piotr Dmitrowicz, historyk i dziennikarz, który poprowadzi wileńską premierę filmu.

– Ten film ukazuje siłę pamięci przekazywanej z pokolenia na pokolenie. To ważna lekcja dla nas. Czasem wydaje nam się, że żeby dotrzeć do młodego pokolenia, najważniejsze jest zastosowanie nowoczesnych technologii. Choć jest to bardzo istotne, nie można zapominać o innego rodzaju przekazie. O osobistym kontakcie, rozmowie, wspólnym odwiedzaniu ważnych miejsc. Ludzie przez 160 lat dbają o miejsca związane z powstaniem, bo kiedyś ktoś ich tam przyprowadził, swoim przykładem pokazał, że to miejsce jest ważne. Tak właśnie historia z podręczników staje się historią rodziny, wsi, miasta czy pobliskiego lasu – zaważa historyk.

– Jestem przekonany, że odwiedzanie miejsc związanych z naszą historią powinno być tak samo obowiązkowe jak szkolne lektury. Pamiętam, jak wielki wpływ na mnie wywarła pierwsza wizyta w Wilnie. Kontakt z tym miastem, doświadczenie go zmieniły moje spojrzenie na historię pod wieloma względami. Nie tylko Warszawa, lecz także Wilno, Kraków czy Lwów – to miasta, które każdy młody Polak powinien odwiedzić – twierdzi Dmitrowicz. KW



**PODRÓŻOWANIE SOLO** nie oznacza wakacji w samotności – człowiek jest wtedy bardziej otwarty na rozmowy z innymi ludźmi.

# Podróże solo – nowa moda w turystyce

To świetny sposób na samotny relaks, okazja do lepszego poznania siebie i możliwość spontanicznego wyboru codziennych przygód. Podróżując samotnie, zyskujemy czas, którego zazwyczaj brakuje – czas dla siebie – mówi Miglè Bielinytè, kierowniczką ds. komunikacji w biurze podróży „Novaturas”.



**Justyna Giedrojc**

**M**ieszkańcy Litwy latem zdecydowanie wybierają morze. W tym sezonie dominują następujące trendy podróżnicze: Turcja, wyspy Grecji, nadmorskie kurorty we Włoszech i Hiszpanii.

– Te kierunki są popularne już wiele lat z rzędu. Podczas wakacji coraz większą popularnością cieszą się wycieczki objazdowe. Dla wielu wczasowiczów ciągle mało jest leżenia na plaży i kąpieli w morzu. Mimo to wielu chce spędzić waka-

cje nie tylko w hotelu i na plaży. Chcą poznać przyrodę, historię i kulturę kraju, w którym odpoczywają. Z rok na rok coraz więcej mieszkańców kraju wybiera się na wakacje do: Czarnogóry, na Madagę, do Malagi, Barcelony i Tunezji. Wio-

## Najpopularniejsze kierunki na podróże solo

**Podróż samopoznania.** Droga św. Jakuba, po hiszpańsku Camino de Santiago, to słynny szlak pielgrzymkowy do katedry w Santiago de Compostela, gdzie są przechowywane relikwie św. Jakuba. Każdy podróżnik może wybrać dowolną marszrutę – wzdłuż wybrzeża Atlantyku lub nieco bardziej w głąb kontynentu. Na szlaku można znaleźć tani nocleg. Spacerując samotnie, można podziwiać krajobrazy północnej Hiszpanii i być sam na sam ze swoimi myślami. W zależności od wybranej trasy trzeba będzie pokonać pieszo dystans od 100 do 700 km.

**Perła Azji.** Singapur to małeńki skrawek ziemi w Azji Południowo-Wschodniej. To nowoczesne państwo-miasto jest najbezpieczniejszym miejscem na podróżę solo. Ponadto w tym wielokulturowym kraju z łatwością można się porozumieć po angielsku. Należy jednak pamiętać, że do Singapuru nie wolno wwozić gumy do żucia ani papierosów elektronicznych. Zabrania się też wwozić, wywozić czy posiadać narkotyki – grożą za to surowe kary, łącznie z karą śmierci.

Podróżując samotnie po Singapurze, można zwiedzić najciekawsze obiekty: futurystyczny park Gardens by the Bay z imponującymi sztucznymi drzewami, ogród botaniczny, wyspę Sentosa, słynny taras widokowy w hotelu Marina Bay Sands czy przedstawiający pół lwa, pół rybę posąg Merlion – symbol Singapuru.

**Medytacja i joga.** Wyprawy solo po Bhutanie to świetna okazja, aby spędzić czas w ciszy i spokoju. Ten azjatycki kraj słynie z głębokich tradycji buddyźmu, dlatego wybór obozów medytacji i jogi jest tu niezwykle szeroki. Można wypróbować półdniowe lub trwające kilka dni sesje medytacji. Samotne podróżowanie po Królestwie Bhutanu jest bezpieczne i łatwe, o wszystko zadba państwo – turyści muszą jedynie zapłacić ok. 226 euro dziennie. Opłata obejmuje: zakwaterowanie, wyżywienie, transport, przewodnika i bilety na różne atrakcje. Cały pakiet podróży można nabyć w lokalnym biurze podróży. W Bhutanie można odwiedzić m.in. położone wysoko w górach Legowisko Tygrysa, czyli klasztor buddyjski

Taktshang Goemba, a także podziwiać górskie widoki Himalajów.

**Śladami winnic i francuskich specjałów.** Wycieczka gastronomiczna po Francji to przede wszystkim degustacja win, owoców morza i zupy rybnej bouillabaisse. Różne regiony tego kraju pielęgnują wyjątkowe tradycje kulinarne, warto więc poświęcić czas na ich odkrycie. Normandia, Dolina Loary, Akwitania czy Prowansja oferują różne specjały kulinarne, których warto spróbować. W Burgundii obowiązkowa jest degustacja burgundzkiego wina i spożycie gulaszu wołowego.

**Włoskie stolice mody.** Biuro podróży „Novaturas” podpowiada listę najlepszych miejsc na zakupy we Włoszech. Via del Corso w Rzymie, Via Monte Napoleone w Mediolanie, Via Toledo w Neapolu, Le Mercerie w Wenecji – to całe ulice pełne zarówno luksusowych, jak i popularnych sklepów sieciowych. Są to też atrakcyjne kierunki podróży solo dla entuzjastów mody i miłośników shoppingu.

sną popularnością cieszą się Cypr i Sycylia – mówi w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” Miglė Bielinytė.

### Popularne kierunki wakacyjne

– Turcja przyciąga dobrymi hotelami w formule *all inclusive* w przystępnej cenie. Turyści chętnie korzystają z wakacyjnych atrakcji: basenów, aquaparków, tureckich łaźni, wymienionej kuchni. To doskonały kierunek dla rodzin z dziećmi oraz fanów zwiedzania. Grecja zachwyca zaś przyrodą, gościnnością i bliską nam kulturą europejską. Czarnogóra jest idealna dla osób, które planują aktywne wakacje, w tym wypady w góry. Tunezja słynie z rozległych plaży, jak też tureckiej formuły *all inclusive*. Wakacje na portugalskiej Madrze czy w hiszpańskiej Maładze z zasady wybierają turyści, którzy zamie-

rzają zwiedzać, poznawać kraj poprzez kulturę i gastronomię – wyjaśnia nasza rozmówczyni.

Część mieszkańców Litwy planuje podróże wakacyjne zawczasu, nawet 6–12 miesięcy przed wyjazdem. Wówczas mają szeroki wybór ofert wakacyjnych. – W ofertach *first minute* dostępny jest szeroki wybór kierunków, terminów i typów zakwaterowania. Część mieszkańców planuje wakacje później: 2–3 miesiące przed wyjazdem. Niektórzy zaś czekają na oferty *last minute*. Zalecamy wakacje planować z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem, w środku lata większość miejsc w najpopularniejszych hotelach jest zarezerwowana i trzeba wybierać z tego, co zostało. Ceny wakacji zależą od wielu czynników: terminu, kierunku, czasu trwania podróży, zakwaterowania, rodzaju wyżywienia w hotelach – kontynuuje kierowniczką ds. komunikacji.

### Podróże solo – czas dla siebie

Coraz większą popularnością cieszą się podróże solo. – Pomagamy w organizowaniu wojaży dla entuzjastów podróżowania w pojedynkę. Taki styl podróżowania wcale nie oznacza wakacji w samotności – z zasady człowiek jest wtedy bardziej otwarty na rozmowy z innymi ludźmi. Jest to też dobry sposób na rozluźnienie, nabranie harmonii wewnętrznej. Podróżując we dwojkę, z rodziną czy z grupą znajomych, musimy wspólnie trzymać się ustalonego planu, brać pod uwagę potrzeby innych osób. Podróże solo dają możliwość spontanicznego wyboru sposobów na spędzania czasu. Człowiek sam decyduje, o której godzinie wstaje, na co ma ochotę, zyskuje czas, którego zazwyczaj mu brakuje – czas dla siebie – opowiada Miglė Bielinytė. **KW**



**DO WARSZAWY PRZYJEDZIE LEGENDARNY ZESPÓŁ METALLICA**, który wystąpi na Stadionie Narodowym, i to aż dwukrotnie. Pierwszy koncert zabrzmie 5 lipca, drugi dwa dni później.

# Kulturalne lato w Polsce kusi atrakcjami!

Koncerty, festiwale muzyczne, literackie i filmowe, przedstawienia teatralne. Tego lata w Polsce nie zabraknie ciekawych wydarzeń kulturalnych. Z ich niezwykle bogatego kalendarza wybraliśmy kilkanaście propozycji dla tych, którzy w wakacje odwiedzą kraj nad Wisłą.



Jarosław Tomczyk

**21** czerwca zabrzmiał w polskich szkołach ostatni dzwonek i rozpoczęły się wakacje. Jak co roku pełne wydarzeń ze wszystkich obszarów kultury: muzycznych, literackich, teatralnych i filmowych.

Redakcja magazynu „Kuriera Wileńskiego” tradycyjnie przygotowała kalendarz tych, które naszym zdaniem zapowiadają się najatrakcyjniej. Ufamy, że okaże się przydatny naszym Czytelnikom w planowaniu letnich woja-



ży po Polsce, zwłaszcza że naprawdę jest w czym wybierać i każdy powinien znaleźć w nim coś dla siebie.

## Metallica, Bocelli i inne gwiazdy

Nasze zapowiedzi zaczynamy od najważniejszych koncertów. Już na początku lipca przyjedzie do Warszawy legendarny zespół Metallica, który wystąpi na Stadionie Narodowym, i to aż dwukrotnie. Pierwszy koncert zabrzmie 5 lipca, drugi dwa dni później. Występy w Warszawie są częścią światowej trasy koncertowej zespołu M72, która zapowiada nową, odważną scenografię. Jeszcze wcześniej pojawi się w Polsce Diana Krall, jazzowa laureatka dwóch statuetek Grammy. Pochodząca z Kanady artystka wystąpi 30 czerwca w krakowskim Centrum Kongresowym ICE, a już następnego dnia, 1 lipca, w sopockiej Operze Leśnej. Jej kojący jazz idealnie sprawdzi się na początek lata. 16 lipca we wrocławskim Narodowym Forum Muzyki wystąpi Gregory Porter, legenda jazz soulu. To dwukrotny zdobywca nagrody Grammy, jeden z najbardziej rozpoznawalnych głosów gatunku modern jazz i soul. Porter zgromadził w Polsce wierną grupę fanów, która docenia elegancki jazz czerpiący z tradycji, ale ceni też jego nowoczesną formę.

Latem dwa koncerty w Polsce da także Lenny Kravitz, amerykański muzyk, kompozytor, wokalista, autor tekstów i producent muzyczny oraz aktor. Czterokrotny laureat nagrody Grammy. Mimo że w tym roku skończył 60 lat, wciąż jest w znakomitej formie, czego dowiódł ostatnio chociażby występując w Londynie na Stadionie Wembley przed finałowym meczem Ligi Mistrzów. 21 lipca Kravitz wystąpi w Tauron Arenie w Krakowie, a dwa dni później w Atlas Arenie w Łodzi. W krakowskiej Tauron Arenie zaśpiewa też Justin Timberlake, amerykańska supergwiazda, uznawana za „księcia popu”. W tym roku powraca na scenę z The Forget Tomorrow World Tour. Show promuje jego najnowszy album pod tytułem „Everything I Thought It Was”. To właśnie z tego krążka pocho-



**FESTIWAL MIŁOŚCIA W KRAKOWIE** potrwa w tym roku aż osiem dni – od 30 czerwca do 7 lipca! Poetyckie święto rozpocznie się w rocznicę urodzin poety, a sam festiwal zbiega się z obchodami Roku Czesława Miłosza.

dzi jego nowy singiel, czyli „Selfish”. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie Timberlake da pod Wawelem aż dwa koncerty: 26 i 27 lipca. Na koniec propozycji koncertowych Andrea Bocelli, jeden z najwybitniejszych tenorów naszych czasów. Największe przeboje i najpiękniejsze arie zaśpiewa 24 sierpnia na Stadionie Narodowym w Warszawie. Wydarzenie przyciągnie zapewne zarówno miłośników opery, jak i fanów ballad muzyki popularnej.

## Festiwale, festiwale...

Jednym z najpopularniejszych wydarzeń początku wakacji w Polsce od 2002 r., z wyłączeniem okresu pandemii, jest gdyński festiwal Open'er. Na lotnisku Gdynia-Kosakowo, gdzie

się odbywa, w ostatnich latach przez kilka festiwalowych dni pojawiało się ponad 100 tys., głównie młodych, ludzi. W tym roku impreza odbędzie się od 3 do 6 lipca, a wśród całej plejady wykonawców usłyszeć będzie można m.in.: Foo Fighters, Kwiat Jabłoni, Margaret, Zalewskiego czy Kim Gordon. Pełną listę i informacje o biletach można znaleźć na stronie festiwalu. Pierwszy weekend sierpnia, od 2 do 4, to z kolei Off Festival w Dolinie Trzech Stawów w Katowicach, którego tradycje także sięgają roku 2002. Organizatorzy, którym przewodzi znany i ceniony muzyk Artur Rojek, i tym razem zapowiadają mocną międzynarodową obsadę. Nie zabraknie też polskich brzmień alternatywnych. Na scenie wystąpią m.in.: Grace Jones, The Blaze, Future Islands, Sevdaliza, Baxter Dury, Bar Italia i wielu innych.



**NAJPOPULARNIJSZY W POLSCE LETNI FESTIWAL, ŻYWIEC MĘSKIE GRANIE,** tegoroczną trasę zaczyna już pod koniec czerwca, a zakończy 23 i 24 sierpnia w Warszawie. Tegoroczny line-up promuje kapitalny teledysk z Moniką Brodką.

Zupełnie za darmo będzie można słuchać muzyki przez trzy letnie dni w Łodzi. 26, 27 i 28 lipca z okazji 601. urodzin miasta odbędzie się tam Łódź Summer Festival. Na cały weekend centrum miasta zamieni się w festiwalowe miasteczko. Na głównej scenie planowane są występy gwiazd polskich i zagranicznych. Wystąpią: Placebo, Beata i Bajm, Smolasty, White 2115, PRO8L3M, Kukon, Krzysztof Zalewski, Kizo i Milky Chance.

Bodaj najpopularniejszy w Polsce letni festiwal, Żywiec Męskie Granie, tegoroczną trasę zaczyna już pod koniec czerwca (28, 29) w Żywcu, gdzie trasa dotąd tradycyjnie się kończyła. W kolejne piątki i soboty przemieszczać się będzie do: Szczecina (12, 13.07), Gdańska (19, 20.07), Poznania (26, 27.07), Wrocławia (2, 3.08), Krakowa (9, 10.08) i Warszawy (23, 24.08). Wystąpią m.in.: Daria Zawiałow, Brodka, Renata Przemek, Mrozu, Kaśka Sochacka, Kwiat Jabłoni, Zalewski i Vito Bambino.

Już po wakacjach, na zakończenie lata, od 19 do 22 września w Gdańsku 14. edycja, organizowanego przez Marcina Kydryńskiego Siesta Festivalu, czyli muzyki world, jazz, kultury luzofońskiej, bolero, morna, samb i innych hipnotycznych rytmów. W Polskiej Filharmonii Bałtyckiej, Starym Maneżu oraz

klubie Parlament wystąpią w tym roku: Yasmine Levy z orkiestrą, Étienne M'Bappé, Lura, Alfredo Rodríguez, Maria Emilia i Anna Maria Jopek.

### Za miedzą

Sporo ciekawych letnich wydarzeń kulturalnych dzieć się będzie też dosłownie wśród nich na pewno warto Suwałki Blues Festival od 11 do 13 lipca. Koncert otwarcia da Zalewski, a wśród innych gwiazd m.in. Voo Voo & Dzieci Bluesa: Anna Rusowicz, Maciej Małeńczuk, Tomasz „Titus” Pukacki, WalaśKraksaKryzys; a także – Ian Parker Band, Bernard Allison, When Rivers Meet czy La Perra Blanco.

Dwa tygodnie później, od 25 do 28 lipca – Ostróda Reggae Festival. Tu wśród wykonawców będzie można usłyszeć choćby: Tomka Lipińskiego, Habakuk, Tabu czy Vavamuffin. Dla miłośników muzyki country, w tym samym czasie, ale krócej, bo tylko dwa dni, od 26 do 27 lipca w przepięknie położonym nad jeziorem Czos amfiteatrze w Mrągowie – 43. edycja legendarnego Festiwalu Piknik Country i Folk. Piknik organizowany jest tradycyjnie w ostatni weekend lipca od 1983 r.! W tego-

rocznym programie m.in. jubileuszowy koncert Michała Lonstara, który na scenie występuje już od 45 lat. Zagraniczne gwiazdy festiwalu to Music Road Pilots z Niderlandów czy reprezentująca angielską scenę multiinstrumentalistka Sarah Jory, która do Mrągowa powróci po 25 latach.

Miłośników kabaretu tradycyjnie zaprasza Ełk. Od 18 do 21 lipca odbędzie się w tym mazurskim mieście 29. Mazurskie Lato Kabaretowe „Mulatka”, jeden z największych przeglądów kabaretowych w Polsce. Maraton rozrywki od lat przyciągający kabaretowy świat oraz miłośników sztuki żartów, skeczy i gagów. Wśród tegorocznych gwiazd kabaret Ani Mru Mru.

### Wydarzenia literackie

Wśród festiwali literackich, z wileńskiego punktu widzenia, na plan pierwszy wybija się Festiwal Miłosza, który w Krakowie potrwa w tym roku aż osiem dni – od 30 czerwca do 7 lipca! Poetyckie święto rozpocznie się w rocznicę urodzin poety, a sam festiwal zbiega się z obchodami Roku Czesława Miłosza. Hasło przewodnie „Ocalenie” nawiązuje do jednego z ważniejszych tomów noblisty, którego pierwsze od 1945 r. wznowienie zaplanowane jest jako jedna z atrakcji festiwalu.

Ze względu na rocznicowy charakter szczególnie dużo będzie wydarzeń poświęconych patronowi. Wśród gości zagranicznych znajdują się m.in.: łotewski poeta Siemion Chanin, słoweńska poetka Katja Gorečan, laureatka nagrody Europejski Poeta Wolności Monika Herczeg, ukraińska poetka Ija Kiwa czy laureat tegorocznej Nagrody im. Zbigniewa Herberta Yang Lian. Wydarzenia na festiwalu są bezpłatne, ale obowiązują wejściówki.

Na Dolnym Śląsku, u podnóża Gór Sowich, od 4 do 14 lipca – 10. edycja festiwalu Góry Literatury, który powstał z inicjatywy innej polskiej noblistki, Olgi Tokarczuk. Festiwal corocznie przyciąga rzesze turystów, fanów literatury, muzyki, sztuki, filmu i tańca. Bogaty program artystyczny, warsztaty literackie, spotkania autor-

skie zawsze są organizowane w wyjątkowych, historycznych miejscach Dolnego Śląska. Jubileuszowa edycja zapowiada wiele atrakcji, ale niezmiennie najwięcej miejsca poświęcone będzie literaturze polskiej. O swoich ostatnich książkach i nie tylko porozmawiają: Joanna Bator, Wojciech Bonowicz, Sylwia Chutnik, Jacek Dehnel, Katarzyna Groniec, Eliza Kącka, Michał Rusinek, Paweł Sołtys, Krzysztof Varga, Jakub Zулczyk i wielu innych autorów. W sierpniu, od 4 do 10, literaci przeniosą się na wschód Polski, gdzie w Szczecinie i Zamościu zaplanowano kolejną, także jubileuszową, X edycję festiwalu Stolica Języka Polskiego. Jej patronem będzie Julian Przyboś.

24 sierpnia na Europejską Noc Literatury zaprasza z kolei Wrocław. Kuratorem edycji 2024 jest pisarz i publicysta Łukasz Orbitowski, który jest autorem tegorocznego hasła: „Wojny Bogów”. Program będzie oscylował wokół różnych form duchowości.

## Letnie kino

Także Wrocław zaprasza na 23. Międzynarodowy Festiwal Filmowy „Nowe Horyzonty”. W tym roku ponownie odbędzie się on hybrydowo. Między 18 a 28 lipca część stacjonarna w stolicy Dolnego Śląska, a między 18 lipca a 4 sierpnia pokazy online. To festiwal wizjonerów kina, artystów bezkompromisowych, którzy mają odwagę iść obroną przez siebie drogą wbrew panującym modom i opowiadać o rzeczach najważniejszych swoim niepowtarzalnym językiem. Spośród setek filmów pokazywanych co roku na światowych festiwalach oraz wśród tych nadsyłanych do selekcji wybierane są te, które za sprawą swojej niezwykłej formy i siły ekspresji, nie pozwalają o sobie zapomnieć.

W Kazimierzu Dolnym i Janowcu od 27 lipca do 4 sierpnia odbędzie się 18. Festiwal Filmu i Sztuki „Dwa Brzegi”. „Kultowe obrazy, oryginalni reżyserzy, najlepsze produkcje sezonu, filmy o sztuce, konkurs krótkich metraży oraz wydarzenia innych dziedzin sztuki” – tak reklamują go organizatorzy. Założeniem wydarzenia jest łącze-



**SPORO CIEKAWYCH LETNICH WYDARZEŃ KULTURALNYCH** dzieć się będzie dostownie za miedzą Wileńszczyzny. Polecieć wśród nich warto Suwałki Blues Festival od 11 do 13 lipca.

nie twórcy z odbiorcą oraz filmu, literatury, muzyki i sztuk wizualnych, czyli wszystkich dziedzin, z których czerpie X muza. Dyrektorką artystyczną festiwalu jest Grażyna Torbicka, autorka licznych programów telewizyjnych i reportaży o tematyce filmowej. Od 9 do 18 sierpnia w uroczej miejscowości Insko na terenie Inskiego Parku Krajobrazowego na Pomorzu Zachodnim odbędzie się natomiast, już po raz 51., Inskie Lato Filmowe. To jedna z najstarszych cyklicznych imprez filmowych w Polsce. Koncentruje się ona szczególnie na kinematografii Europy Wschodniej oraz zjawiskach, które dotykają tematyki odrębności kulturowej w kinie światowym. Dużo miejsca zajmują obrazy komentujące w odważny sposób zmiany zachodzące we współczesnym świecie.

## Teatr pod chmurką

W Warszawie już tradycyjnie letnie spektakle plenerowe dla dzieci i dorosłych wystawia Teatr Polonia. Co ważne, wstęp na wszystkie jest wolny! Na placu Konstytucji między 10 a 31 lipca pokazane zostaną 23 przedstawienia. Dla dorosłych: „Flamenco namiętnie”, „Związek otwarty” i „Lament na placu Konstytucji”, a dla dzie-

ci „Czerwony Kapturek” i „2 000 000 kroków”. Od 1 do 25 sierpnia (z wyłączeniem 15 sierpnia) spektakle plenerowe grane będą na scenie Och-Grójcka 65 przed Och-Teatrem.

Na 26. Letni Ogród Teatralny od 6 lipca do końca sierpnia we wszystkie wakacyjne weekendy zaprasza katowicki Teatr Korez. To wydarzenie, które na stałe wpisało się w kalendarz wydarzeń organizowanych w stolicy Górnego Śląska. Jak co roku goście będą znakomici artyści z polskich scen teatralnych. W programie spektakle dla dorosłych, a także dla najmłodszych, czyli Letnia Grządka Teatralna. W repertuarze m.in. „Komedia z dreszczykiem”, „Wieczór paniński plus” czy „Pchła szachrajka”. kw

*A gdy już skończy się lato i zawita jesień, odbędzie się wydarzenie z wileńskiego punktu widzenia chyba najważniejsze, czyli kolejne „Wilno w Gdańsku”. To interdyscyplinarny festiwal kulturalny, organizowany wspólnie przez miasta partnerskie Gdańsk i Wilno już od ponad 20 lat. Tegoroczna edycja odbędzie się po raz pierwszy na początku października, dokładnie w jego pierwszy weekend, a za tym terminem stoi chęć przyciągnięcia na wydarzenie studentów, którzy właśnie rozpoczynają rok akademicki. Dyrektor artystyczny Tomasz Snarski przygotowuje jak zwykle moc atrakcji, a „Kurier Wileński” będzie sprawował patronat medialny nad tym wydarzeniem.*



Ważne jest, aby realizowane plany letnie zapewniły obozowiczowi przyjemne doświadczenia. Wybór oferty warto przemyśleć.

# Na co zwrócić uwagę, wysyłając dziecko na obozy czy kolonie

Gdy zbliżają się letnie wakacje szkolne, rodzice zastanawiają się, czy nie wysłać dziecka na obóz lub kolonie. To świetna okazja na nawiązanie nowych znajomości, dobrą zabawę i relaks. Przed wyborem obozu specjaliści zalecają nie tylko zapoznanie się z zajęciami oferowanymi przez organizatorów, lecz także z warunkami zakwaterowania i środowiskiem, w którym dzieci będą przebywały.



**Honorata Adamowicz**

Obozy dla dzieci stają się jedną z najbardziej atrakcyjnych form spędzania wolnego czasu w okresie letnim, dlatego rodzice zasta-

nawiający się nad wyborem obozu dla swojego dziecka powinni odrobić ważną „pracę domową” – zebrać wszystkie istotne informacje o obozie, na który chcą wysłać swoje dziecko. Nie spieszyć się z wyborem, nie słuchać na ślepo, jak organizatorzy wychwalają swój obóz, ale samemu dokładnie sprawdzić i zwracać uwagę na szczegóły, a następnie podjąć decyzję o jego organizacji – w rozmowie z „Kurierem Wileńskim”

zaleca Ilma Skuodienė, dyrektor Państwowego Biura Ochrony Praw Dziecka i Adopcji.

## Weryfikacja wychowawców na koloniach

Aktywiści zajmujący się ochroną praw dziecka zachęcają rodziców, aby nie obawiali się poprosić o odpowiednie

zaświadczenia każdego, kto pracuje z ich dzieckiem. Dokument ten może być wymagany nie tylko od organizatora obozu lub wolontariusza, lecz także od kierownika drużyny, nauczyciela, wychowawcy, niani lub trenera. – Bezpieczeństwo dzieci jest najważniejsze i zaczyna się od ludzi, którzy będą obok dziecka, dlatego bardzo ważne są ich sposób komunikacji, zachowanie i intencje w stosunku do dziecka. Nasze dane pokazują, że przypadki przemocy wobec dzieci rosną w różnych przestrzeniach. Dlatego jednym ze środków ochronnych na letnich obozach dla dzieci i w innych miejscach zajęć dla dzieci jest to, że organizatorzy i osoby, które pracują z dziećmi lub są wolontariuszami, muszą posiadać zaświadczenia potwierdzające, że nie były karane za przestępstwa seksualne, poważne lub bardzo poważne przestępstwa przeciwko dzieciom lub dorosłym. Pracodawcy lub usługodawcy mogą uzyskać takie zaświadczenie z Rejestru Podejrzanych, Oskarżonych i Skazanych – przypomina rozmówczyni „Kuriera Wileńskiego”.

Ważne jest też, aby rodzice uzyskali informacje o tym, w jaki sposób organizatorzy są w stanie zapewnić bezpieczeństwo, zarówno fizyczne, jak i psychiczne, uczestników obozu, jakie są zasady postępowania, jak rozumieją przemoc i zastraszenie oraz jakie środki są stosowane w razie niewłaściwego zachowania dzieci. Organizatorzy powinni też dostarczyć informacje na temat doświadczenia personelu obozu i wolontariuszy w pracy z dziećmi oraz na temat tego, jakie szkolenia przeszli, żeby pracować z dziećmi na obozie. – Często, nawet podczas pierwszego spotkania, rodzice mogą się zorientować, w jaki sposób usługodawca komunikuje się, jak jest przygotowany do odpowiadania na pytania, jak bardzo jest wrażliwy i jak troskliwie traktuje dziecko w swoim otoczeniu. Doświadczenia, opinie i rekomendacje innych osób, które korzystały z usług danego obozu letniego, mogą również pomóc w dokonaniu wyboru w takich sytuacjach – mówi dyrektor Państwowego Biura Ochrony Praw Dziecka i Adopcji.

## Bezpieczeństwo to priorytet

Osoby zajmujące się ochroną praw dziecka zwracają uwagę na kilka ważnych pytań, na które rodzice powinni znać odpowiedzi przed wysłaniem dziecka na wybrane przez siebie wakacje. Istotne jest, aby zwrócić szczególną uwagę nie tylko na zajęcia i edukację oferowaną na obozie, ale także na warunki środowiskowe. Na przykład warto upewnić się, że obóz posiada higieniczne miejsca do spania i mycia, które spełniają potrzeby dziecka, że dzieci mają zapewnione wysokiej jakości posiłki i że środowisko obozowe jest wolne od czynników zagrażających zdrowiu lub życiu dzieci, takich jak zbiorniki wodne itp.

– Wybierając obóz letni, dorośli powinni wziąć pod uwagę: indywidualne potrzeby dziecka, jego wiek, zainteresowania, zdolności i życzenia, a także wartości oraz oczekiwania całej rodziny. Ważne jest, aby realizowane plany letnie i zajęcia zapewniały obozowiczowi przyjemne doświadczenia, budowały i rozwijały jego umiejętności oraz przywoływały wyłącznie najlepsze wspomnienia i pamiętki – zaznacza Ilma Skuodienė.

W ubiegłym roku specjaliści Narodowego Centrum Zdrowia Publicznego przeprowadzili pięć inspekcji obozów wakacyjnych dla dzieci w odpowiedzi na skargi. Trzy kontrole wykazały naruszenia.

Dlatego ważne jest, aby personel obozu był zdrowy, tj. przeszedł kontrolę stanu zdrowia oraz szkolenie z pierwszej pomocy i higieny przed przyjęciem wczasowiczów. Tymczasem, podobnie jak w poprzednich latach, nie wszyscy pracownicy odbyli takie szkolenie. W kontrolowanych miejscach brakowało apteczek pierwszej pomocy lub nie spełniały one wymogów prawnych. Niekiedy stwierdzane są nieprawidłowości w zakresie higieny: w niektórych miejscach brakowało środków higieny osobistej lub nie zawsze dbano o czystość. Przypominamy, że papier toaletowy, mydło i ręczniki jednorazowe muszą być dostępne w toaletach i łazienkach. Obóz musi mieć stały do-

stęp do ciepłej i zimnej wody zgodnie z wymogami.


Wentylacja pomieszczeń jest ważna dla jakości wypoczynku dzieci. Sypialnie i inne obszary edukacyjne powinny być naturalnie wentylowane i utrzymywane w odpowiedniej temperaturze 18–28°C.

## Dziecko nie może chodzić głodne

Na obozach dzieci spędzają dużo czasu na świeżym powietrzu, dlatego teren obozu powinien być zawsze uporządkowany, trawa skoszona, pomieszczenia, obiekty i inne wyposażenie czyste, a zbiorniki wodne niewykorzystywane do kąpeli ogrodzone.

Place zabaw i tereny rekreacyjne muszą być w stanie chronić dzieci przed bezpośrednim działaniem promieni słonecznych i opadów atmosferycznych. Tam, gdzie na placach zabaw znajdują się piaskownice, muszą być one chronione przed zanieczyszczeniem (powinny być przykryte, gdy nie są używane).

Organizatorzy powinni zebrać od uczestników informacje o ich diecie przed rozpoczęciem obozu i zapewnić im odpowiednie żywienie. Posiłki mają być dostarczane zgodnie z zalecanym dziennym spożyciem energii i składników odżywczych, a przygotowanie i różnorodność potraw muszą być zgodne z fizjologicznymi cechami dzieci i zasadami zdrowego żywienia. W razie potrzeby należy zapewnić posiłki dostosowane do potrzeb.

Dzieci na obozach powinny być karmione co najmniej co 3,5–4 godzin. Organizator obozu musi zapewnić dzieciom higieniczne warunki do picia wody przez cały czas. Jeśli dzieci uprawiają intensywne sporty podczas obozu wakacyjnego, menu dla tych dzieci musi uwzględniać ich zwiększone zapotrzebowanie na energię. Podczas wycieczek dzieci powinny mieć zapewnione żywienie i wodę pitną. Nietrawne produkty spożywcze (nabiał, mięso, słodczyce itp.) nie są dozwolone podczas wędrówek. 



Wakacje to okres, w którym nie tylko dzieci, lecz także dorośli dużo przebywają na podwórku i dużo podróżują. To czas fantastycznej zabawy i odpoczynku od szkoły! Chcielibyśmy trochę o was zadbać, żeby ta zabawa była udana od A do Z, bez smutnego zakończenia.

## BEZPIECZNE WAKACJE

Oto kilka rad, które warto zapamiętać, żeby wakacje były super bezpieczne i przyjemne:

### Nad wodą

Niestety, bardzo dużo wakacyjnych wypadków ma miejsce właśnie nad wodą. Pierwsza zasada jest najważniejsza: zawsze, ale to **ZAAAAWSZE** wchodzimy do wody wyłącznie pod opieką dorosłych. Muszą być w pobliżu, żeby reagować w razie, gdyby coś wam się działo. Możecie też pomóc dorosłym zadbać o wspólne bezpieczeństwo. Kąpać się należy tylko w miejscach do tego przeznaczonych, strzeżonych. Tam czuwa ratownik! Jeśli na plaży widzicie **czerwoną flagę** – oznacza ona zakaz kąpieli. Najwidoczniej morze jest tego dnia niebezpieczne. **Biała flaga** – wszystko okay, można śmiało się pluskać w wodzie.

### Plażowanie

Leżycie sobie na ręczniku, opalacie się i postanawiacie skoczyć do wody. **UWAGA! Rozgrzana skóra + zimna woda = szok!** Dlatego wchodzimy do wody powoli, a wodą ochlapujemy się stopniowo, żeby nasz organizm

zdołał przygotować się na zmianę temperatury. Jeśli już przebywacie w morzu lub jeziorze i poczujecie dziwne dreszcze – natychmiast wychodźcie na brzeg i pędem do opiekunów. To oznacza, że dzieje się coś niedobrego, możecie stracić przytomność i utonąć!

Jeszcze inna sytuacja dotyczy korzystania z różnego rodzaju sprzętów wodnych: łódek, kajaków, rowerów wodnych itp. Pamiętajcie, że każdy powinien mieć na sobie **kamizelkę ratunkową**. W razie wypadnięcia do wody pomoże ona utrzymać się na powierzchni. To dotyczy także dorosłych, niech nie będą tacy odważni. Kamizelki są dla wszystkich, bo z wodą nie ma żartów!

### W lesie zielonym

Las jest piękny latem, ale bardzo biedny. Często ze względu na gorąco i suszę drzewom grożą pożary. Musimy więc im pomóc. Jeśli maszerujemy przez las, to nie zostawiamy w nim śmieci, zwłaszcza szklanych butelek. Padające przez nie promienie słoneczne mogą wywołać ogień. **W ogóle nie wolno śmiecić w lasach, ani trochę!** Podobnie sprawa ma się z ogniskami. Można je rozpałać tylko w specjalnie wyznaczonych do tego miejscach, a po udanej zabawie ognisko trzeba zalać wodą. Jeśli **rozpalimy ogień w lesie** i stracimy nad nim kontrolę, to zginie wiele biednych zwierząt, ptaków i drzew. A tego na pewno nie chcecie. Uważajcie także na zwierzęta, zarówno te dzikie, jak i domowe. Absolutnie nie bierzemy na ręce nietoperzy, nie głaszcz-

my lisów, gdy podejdą – **mogą nas ugryźć i zarazić wścieklizną**, a to oznacza pobyt w szpitalu! Nie zaczepiamy obcych psów ani kotów.

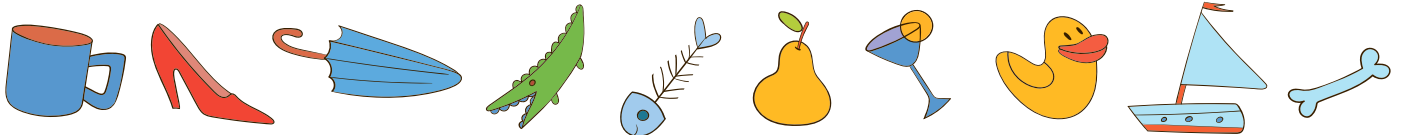
## CUD NATURY WŁOSY

Czy podziwiając piękną fryzurę i kolor włosów koleżanki, zastanawialiście się kiedyś, co to właściwie jest włos? Wyrasta ze skóry i w powiększeniu wygląda jak cieniutki błyszczący drucik. Włosy pokrywają całe nasze ciało z wyjątkiem wewnętrznej strony dłoni, spodu stóp, zgięcia w łokciach i zgięć pod kolanami. Nawet wasza buzia (przyjrzyjcie się jej w lusterku) jest pokryta delikatnym meszkiem. Brwi i rzęsy to także włoski. Ciało innych ssaków pokrywa dużo więcej włosów. Tworzą one sierść, która jest naturalnym ubrankiem dla zwierząt. Jeśli chcecie zapuścić długie włosy, musicie być cierpliwi, gdyż rosną one bardzo powoli – około centymetra na miesiąc.

## CIEKAWOSTKI O OWADACH

- Najmniejszymi owadami świata są bleskotki z rzędu błonkówek. Niektóre mierzą niecałe 0,25 mm.
- Najcięższym owadem świata jest afrykański chrząszcz goliat. Jego waga dochodzi do 100 gramów.
- Całkowity ciężar owadów zamieszkujących nasz glob jest 200 razy większy od ciężaru wszystkich ludzi.
- Szacuje się, że liczba wszystkich osobników owadów całego świata to kwadrylion, czyli miliard miliardów.

ZNAJDŹ WSZYSTKIE 10 PRZEDMIOTÓW NA RYSUNKU!





*Zawsze należy mieć oko na dzieci bawiące się w wodzie, niezależnie od ich umiejętności pływackich.*

## Jak zadbać o bezpieczeństwo dzieci podczas letnich aktywności?

Letnie wakacje to czas beztroskiej zabawy i przygód dla dzieci, ale także okres, w którym my jako rodzice musimy szczególnie dbać o ich bezpieczeństwo.



**Anna Pawłowicz-Janczys**

**A**ktywności, takie jak: pływanie, jazda na rowerze, wspinaczka czy palenie ogniska, niosą ze sobą pewne ryzyka, które można zminimalizować, stosując odpowiednie środki ostrożności. Oto kilka praktycznych porad, które pomogą zapewnić dzieciom bezpieczne i niezapomniane wakacje.

### Pływanie

To jedna z ulubionych aktywności letnich dla dzieci, oferująca zarówno doskonałą zabawę, jak i korzyści zdrowotne. Jednak aby czas spędzony w wodzie był bezpieczny, musimy pamiętać o kilku kluczowych zasadach.

Zanim dziecko zacznie korzystać z basenów, jezior czy morza, warto zapisać je na lekcje pływania prowadzone przez wykwalifikowanego instruktora. Nauka pływania to nie tylko umiejętność poruszania się w wodzie, ale także poznanie podstawowych technik pływackich oraz zasad bezpieczeństwa. Dzięki profesjonalnemu szkoleniu dziecko zdobędzie



pewność siebie w wodzie i nauczy się, jak reagować w sytuacjach awaryjnych. Nadzór dorosłych jest absolutnie niezbędny, nawet jeśli dziecko dobrze pływa. Zawsze należy mieć oko na dzieci bawiące się w wodzie, niezależnie od ich umiejętności pływackich. Korzystanie z basenów i kąpielisk strzeżonych, gdzie obecni są ratownicy, dodatkowo zwiększa bezpieczeństwo. Ratownicy są wyszkoleni w udzielaniu pierwszej pomocy i szybkiej reakcji w sytuacjach zagrożenia, co jest nieocenioną pomocą dla rodziców.

Odpowiednie wyposażenie to kolejny kluczowy element bezpieczeństwa. Kamizelki ratunkowe są niezbędne, zwłaszcza w głębokiej wodzie lub podczas pływania łodzią. Dla młodszych dzieci, które dopiero uczą się pływać, warto używać rękawków pływackich lub desek. Te proste urządzenia pomagają dzieciom utrzymać się na powierzchni wody i zapewniają dodatkowe wsparcie podczas nauki pływania. Ważne jest, aby ustalić z dziećmi zasady bezpieczeństwa i upewnić się, że je rozumieją.

Jedną z najważniejszych zasad jest zakaz skakania do wody bez uprzedniego sprawdzenia jej głębokości i warunków. Skakanie do nieznannej wody może być bardzo niebezpieczne, ponieważ woda może być płytsza, niż się wydaje, lub mogą się w niej znajdować ukryte przeszkody. Dzieci powinny też unikać pływania w miejscach z silnym prądem lub w nieznanach wodach. Prądy mogą być zdradliwe, nawet dla doświadczonych pływaków, a nieznanne wody mogą krywać różne niebezpieczeństwa, takie jak: ostre kamienie, roślinność wodna czy nagłe zmiany głębokości.

Zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom podczas pływania to zadanie, które wymaga uwagi, odpowiedniego przygotowania i edukacji. Dzięki przestrzeganiu powyższych zasad jako rodzice możemy być spokojniejsi, a dzieci mogą cieszyć się letnimi kąpielami w sposób bezpieczny i radosny.

## Jazda na rowerze

To jedna z ulubionych aktywności dzieci, która nie tylko dostarcza wie-

le radości, ale także pozytywnie wpływa na kondycję fizyczną. Jednak aby ta forma aktywności była bezpieczna, należy przestrzegać kilku podstawowych zasad.

Zakładanie kasku rowerowego to podstawowa zasada bezpieczeństwa podczas jazdy na rowerze. Kask powinien być dobrze dopasowany i zawsze zapięty. Dodatkowo noszenie ochraniaczy na kolana i łokcie, szczególnie u młodszych dzieci, może zapobiec poważnym urazom w przypadku upadku. Regularne sprawdzanie stanu technicznego roweru jest kluczowe dla zapewnienia bezpieczeństwa. Należy się upewnić, że hamulce działają właściwie, opony są odpowiednio napompowane, a łańcuch jest w dobrym stanie. Ponadto rower powinien być dopasowany do wzrostu dziecka, aby zapewnić komfort i kontrolę podczas jazdy.

Nauka podstawowych zasad ruchu drogowego to nieodłączny element bezpiecznej jazdy na rowerze. Dzieci powinny znać zasady jazdy po prawej stronie drogi, sygnalizowania skrętów ręką oraz przestrzegania znaków drogowych. Ważne jest także, aby unikać jazdy po ruchliwych ulicach i wybierać ścieżki rowerowe lub mniej uczęszczane drogi, które są bezpieczniejsze dla młodych rowerzystów.

## Ogniska i biwaki

To świetny sposób na spędzenie czasu na łonie natury, zapewniający dzieciom niezapomniane przygody i naukę o przyrodzie. Aby jednak te chwile były bezpieczne, warto przestrzegać kilku kluczowych zasad.

Rozpalanie ogniska w miejscach do tego przeznaczonych to podstawa bezpieczeństwa. Wybierajmy miejsca z dala od łatwopalnych materiałów i budynków. Odpowiednie przygotowanie miejsca na ognisko jest również ważne. Można wyznaczyć obszar kamieniami lub specjalnymi kręgami ogniskowymi, które pomogą zapobiec rozprzestrzenieniu się ognia. Nigdy nie zostawiamy dzieci bez nadzoru przy ognisku. Nawet jeśli wydaje się, że są

one odpowiedzialne, zawsze mogą zdarzyć się nieprzewidziane sytuacje.


Edukowanie dzieci na temat zagrożeń związanych z ogniem oraz zasad zachowania się w jego pobliżu jest kluczowe. Dzieci powinny wiedzieć, że nie wolno zbliżać się zbyt blisko ognia, bawić się zapałkami ani wrzucać do ogniska nieznanych przedmiotów. Po zakończeniu zabawy zawsze dokładnie zgaśmy ognisko. Można do tego użyć wody lub piasku, aby upewnić się, że ogień został całkowicie ugaszony. Przed opuszczeniem miejsca biwaku sprawdźmy, czy ognisko jest całkowicie wygaszone. To pomoże uniknąć przypadkowego pożaru, który mógłby się rozprzestrzenić po okolicy.

## Pierwsza pomoc

Jako rodzice powinniśmy znać podstawowe zasady udzielania pierwszej pomocy. Wiedza na temat resuscytacji krążeniowo-oddechowej, opatrywania ran czy postępowania w przypadku złamań może okazać się nieoceniona w sytuacjach awaryjnych.

Podczas wyjazdów na biwak i nie tylko warto mieć przy sobie dobrze wyposażoną apteczkę pierwszej pomocy. Powinna zawierać: bandaże, plastry, środki dezynfekujące, nożyczki, pęsetę oraz leki przeciwhistaminowe. Dzięki temu będziemy przygotowani na różne ewentualności, od drobnych skaleczeń po reakcje alergiczne.

Wiedza o lokalizacji najbliższego szpitala lub przychodni oraz posiadanie zapisanych numerów alarmowych to ważny element przygotowań do biwaku czy innej aktywności. W razie poważniejszych urazów szybka pomoc medyczna może być niezbędna.

Dzięki tym prostym, ale skutecznym zasadom, można znacznie zwiększyć bezpieczeństwo dzieci podczas letnich aktywności. Pozwoli to im cieszyć się wakacjami bez niepotrzebnego ryzyka. Bezpieczne wakacje to szczęśliwe wakacje, a nasze odpowiedzialne podejście jako rodziców jest kluczowe w zapewnieniu niezapomnianych chwil pełnych radości i przygód. 



# CO JEŚĆ LATEM



Elżbieta Monkiewicz

Wiele osób zauważa, że o różnych porach roku przyciągają nas różne produkty. I jest to prawda, gdy weźmiemy pod uwagę, że zapotrzebowanie na składniki odżywcze i inne substancje zmienia się w zależności od tego, jak kształtuje się środowisko wokół nas.

## Sałatka truskawkowa

### Składniki:

- 75 g liści szpinaku, sałaty lodowej, rukoli lub innej dowolnej sałaty
- 6 dużych truskawek
- 1 dojrzałe awokado
- ser feta do smaku
- 10 migdałów lub orzechów włoskich
- 1/3 średniej czerwonej cebuli

- 3 łyżki oliwy
- 1 łyżeczka świeżego ciekłego miodu
- mak lub sezam do smaku
- 1/2 łyżki musztardy dżiżońskiej
- sok z cytryny
- sól morską
- zmielony czarny pieprz

W osobnym pojemniku przygotuj dressing: wymieszaj miód, sok

z cytryny, oliwę i mak lub sezam. Następnie dodaj musztardę dżiżońską, pieprz i sól. Rozdrobnij składniki potrzebne do sałatki. Truskawki, awokado i ser feta pokrój w kostkę, cebulę czerwoną – w półpiersieniu. Migdały lub inne orzechy posiekaj, dodaj sałatę. Składniki ułóż na talerzu, wymieszaj z dressingiem.

## Lato to czas innego jedzenia

Latem organizm ludzki znajduje się w odmiennych warunkach życia: czas świetlny znacznie się wydłuża, co powoduje, że nocny sen staje się krótszy. Ludzie prowadzą bardziej aktywny tryb życia ze względu na przyspieszony metabolizm i wykazują znacznie większe zapotrzebowanie na płyny niż na jedzenie. Nie bez powodu latem częściej budzimy się o pierwszym brzasku i zaczynamy aktywnie działać. Wcześniej wstajemy, a to znaczy, że i śniadanie jemy wcześniej. A jeśli w zimnych porach roku częściej jemy węglowodanowy na pierwszy posiłek, to latem zmienimy skład śniadania na korzyść białka. Zrezygnujemy z owsianki, za to przygotujemy jajecznicę, twaróg z kwaśną śmietaną, ukrojmy większy kawałek sera.

Jeśli nie masz ochoty na jedzenie latem, nie jesteś sam. Uważa się, że zmiany sezonowe, w tym temperatura i pora dnia, wpływają na nasz apetyt. Latem zwykle maleje, szczególnie gdy jest gorąco. Jeden z powodów: organizm stara się regulować temperaturę ciała, ograniczając funkcje związane z wydzielaniem ciepła, a jest to przede wszystkim trawienie pokarmu.

## Gotowanie latem

Latem zmieniają się nasze nawyki żywieniowe, a więc zmienia się też gotowanie. Latem organizm z wdzięcznością przyjmie jedzenie, które przygotujesz w „lekkiej formie” – płynne, gotowane na parze, grillowane, różnorodne sałatki lub inne dania bez obróbki termicznej. Smażenie na oleju i tłuszczu lepiej pozostawić na dni pochmurne lub zimą albo w ogóle ich unikać.

Co do przygotowywania potraw bez obróbki termicznej, powinniśmy uwzględnić tak ważny niuans jak tempo rozmnażania się patogennych mikroorganizmów w różnych produktach. To właśnie ten czynnik wpływa na trwałość potraw. Starannie dobierajmy sosy – niech w sałatkach królują: oliwa, wysokogatunkowo octy, soki cytrusowych owoców,

musztarda. Jogurtów, śmietany i majonezu używamy do doprawienia tuż przed podaniem, nie przechowujemy sałatek już przyprawionych. Składniki sałat lepiej pokroić na duże kawałki, a warzywa liściaste po dokładnym umyciu po prostu rozerwać rękami. Jeśli nie możesz sobie wyobrazić prawidłowego odżywiania bez mięsa, preferuj niskotłuszczowe odmiany drobiu, jagnięciny i cielęciny. Grilluj, gotuj na parze, piecz mięso, do tego jedz zioła i świeże warzywa zamiast gotowanych ziemniaków. Ewentualnie, jeśli nie masz problemów z trawieniem, doprawiaj jedzenie ostrymi przyprawami (ale z umiarem).

## A co do picia?

Jaki jest główny problem organizmu latem? Utrata płynów spowodowana wysoką temperaturą powietrza i obfitym poceniem się. A kiedy organizm traci wilgoć, równowaga wody i soli zostaje w nim zachwiana. Nic dziwnego, że tak bardzo chcesz napić się zimnej wody w upalne popołudnie! Należy jednak pamiętać: bardzo zimna woda wchłania się wolniej. Woda stołowa o temperaturze pokojowej szybciej gasi pragnienie, uzupełniając płyny w organizmie.

Bardzo ważne jest, aby w upalne dni pić wodę – bez gazu i jakichkolwiek dodatków, najwyżej plasterki cytryny. Nie powinno się nadużywać wody mineralnej, ale w małych ilościach jest to po prostu konieczne, ponieważ pomaga uzupełnić substancje utracone z potem (swoją drogą, lekko posolone ogórki „działają” w ten sam sposób). Herbata z cytryną również dobrze sobie radzi z pragnieniem i jest świetnym tonikiem. W krajach azjatyckich preferują bardzo gorącą zieloną herbatę. Wywołuje obfite pocenie się, wilgoć odparowuje z powierzchni skóry i tym samym obniża temperaturę ciała.

A co z sokami? Nie mówimy tu o tych zakonserwowanych w tetrapakach i butelkach, ale o świeżo przygotowanych sokach. Jeśli nie możesz bez nich się obejść, to przydatne jest rozcieńczenie ich czystą wodą w stosunku 1:2 lub nawet 1:3.

Nawilżające składniki, które powinny znaleźć się w twoim letnim menu:

truskawka, świeży ogórek, cukinia (wypróbuj w sałatce, świeżo starta jest bardzo smaczna), sałata zielona (zwłaszcza lodowa i bok choy), łodygi selera, arbuzy.

## Warzywa, owoce i jagody

Warzywa, owoce i rośliny zielone powinny królować w letniego menu. Najlepiej jeść je na surowo. Jednak nie wszyscy są zwolennikami diety surowej, dlatego optymalne jest gotowanie, pieczenie lub gotowanie warzyw na parze. Jak najmniej solimy taką potrawę, bo sól może zatrzymać płyny w organizmie, co powoduje obrzęki.

Jagody i owoce latem to wybawienie od pragnienia i doskonały środek witaminowy. Poza tym najlepiej kupować i cieszyć się tym, co rośnie u nas, w sąsiednich ogrodach, a nie przybywa do nas z odległych szerokości geograficznych za pięćmioma morzami.

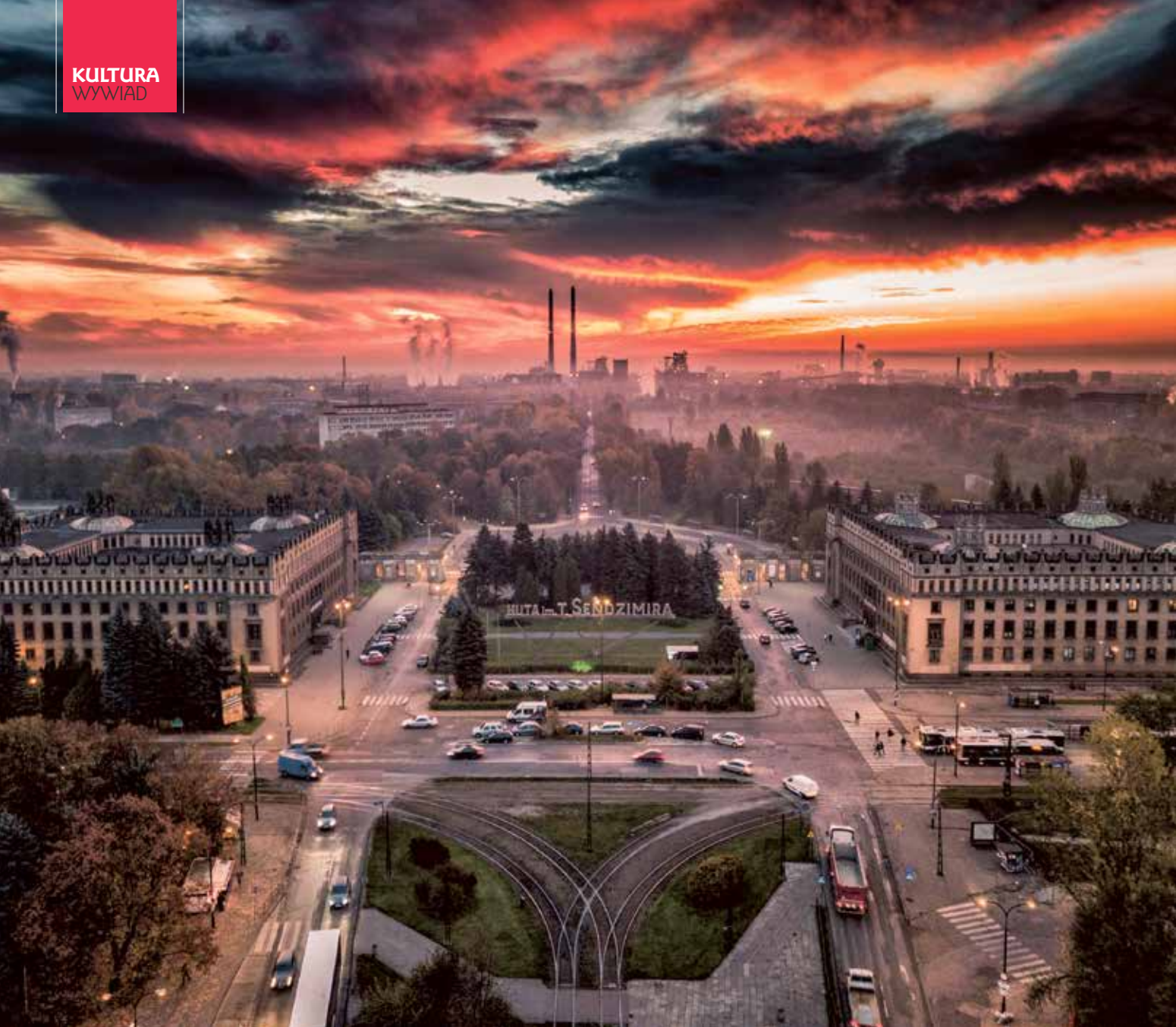
Fermentowane produkty mleczne doskonale gaszą pragnienie i głód: kefir, mleko zsiadłe, ajran, matsoni, jogurt itp. Porcja jogurtu naturalnego przed snem jest dobrą wskazówką do doskonałego trawienia i kontroli wagi.

## Jakiego jedzenia unikać w czasie upałów?

*Ciasta i słodycze.* Zawierają dużą ilość szybkich węglowodanów, białek i glukozy, które są trudne do strawienia i zwiększają krzepliwość krwi. Prawie zawsze razem z węglowodanami zawierają dużą ilość tłuszczu, co w czasie upałów stanowi obciążenie dla organizmu. Dotyczy to także fast foodu.

*Smażone i wędzone.* Obciążenie przewodu żołądkowo-jelitowego takim pokarmem jest zbyt duże, z czym może nie być w stanie sobie poradzić. Poza tym po smażonym i wędzonym jedzeniu zawsze odczuwamy pragnienie.

*Steki i inne czerwone mięsa.* Nie tylko dlatego, że są smażone: czerwone mięso to za duży wysiłek dla układu trawiennego w upał, lepiej na jakiś czas całkowicie wykluczyć je z diety, chyba że cierpisz na anemię. kw



# Nowa Huta – jak powstawała duma PRL-u

O Nowej to Hucie piosenka/O Nowej to Hucie są słowa/Jest taka prosta i piękna/I nowa jak Huta jest Nowa – tę pieśń nieznanego autora śpiewała cała komunistyczna Polska lat 50., 60., a nawet 70. Była sztandarową na marszach pierwszomajowych i śpiewały ją dzieci w szkołach. Nowa Huta to było miasto – symbol nowoczesnej Polski, nowoczesnego przemysłu.



Rozmawiała  
**Brenda Mazur**

**W** czerwcu 1949 r. rozpoczęła się budowa Nowej Huty, najbardziej reprezentatywnego dzieła socrealizmu w Polsce. Miasto powstało nieopodal starego Krakowa i mimo tej bliskości przez lata dzieliła je „przepaść”. Dziś Nowa Huta jest dzielnicą Krakowa i odzyskuje utraconą pozycję.

Powstało o Nowej Hucie wiele przewodników i książek napisanych przez lokalnych miłośników, do których należy Katarzyna Kobylarczyk, autorka dwóch pozycji poświęconych miastu: „Baśni z bloku cudów. Reportaże nowohuckie” i „Kobiet Nowej Huty. Cegły, perły i petardy”. Pani Katarzyna Kobylarczyk pochodzi z Nowej Huty i do dziś tam mieszka.

**W dokumentach tożsamościowych zapewne widnieje Kraków, a nie Nowa Huta jako miejsce Pani urodzenia. Kim się Pani czuje, krakowianką czy nowohucianką?**

Zawsze z premedytacją przedstawiam się jako nowohucianka, chociaż oczywiście, w dokumentach jako miejsce urodzenia wpisany mam Kraków. Jestem drugim pokoleniem, które urodziło się w Nowej Hucie. Nigdy nie mieszkałam w Krakowie i nie czuję się z nim mocno związana. Owszem, studiowałam tam, pracowałam, ale Kraków to miasto bardzo szczególne, konserwatywne, mocno przywiązane do swojej tradycji i dziedzictwa, dość niechętnie „elementem napływowym”. Nie bez przyczyny my, nowohucianie, zawsze gdy wybieramy się w okolice Rynku Głównego, mówimy, że „jedziemy do Krakowa”, jakbyśmy planowali podróż do innego miasta. A to tylko 20 minut tramwajem...

**To może porozmawiajmy o tej nowohuckiej tożsamości. Wyniki**



**Katarzyna Kobylarczyk**  
ur. 1980

Reporterką i dziennikarką. Za książkę „Strup. Hiszpania rozdrapuje rany” otrzymała Nagrodę im. Ryszarda Kapuścińskiego. Autorka książek: „Pył z landrynek. Hiszpańskie fiesty”, „Baśnie z bloku cudów. Reportaże nowohuckie” oraz „Kobiety Nowej Huty. Cegły, perły i petardy”. Dla Małopolskiego Instytutu Kultury napisała pięć zbiorów reportaży historycznych. Z urodzenia i zamiłowania – nowohucianka.

**„barometru krakowskiego” pokazują, że w tych pięciu dzielnicach, które dawniej tworzyły Nową Hutę, ludzie nadal czują się nowohucianami. Skąd się bierze niespotykane (na tle innych części miasta) podkreślenie odrębności Nowej Huty?**

Sądzę, że z dumy i, oczywiście, z przekory. Kraków bardzo długo uważał Nową Hutę za coś jednoznacznie złego, gorszego, wstydliviego. Mówiło się, że decyzja o budowie kombinatu metalurgicznego właśnie tutaj, pod Krakowem, to zemsta komunistów, kara, naucza, cios wymierzony w mieszczański, inteligentcki Kraków. Powiedzmy od razu, że współczesne ustalenia historyków nie potwierdzają tej tezy. Kom-

binat postanowiono zbudować właśnie pod Krakowem przede wszystkim dlatego, że była tu obfitość wody do procesów hutniczych, dobre połączenie kolejowe ze wschodem, skąd miała napływać ruda żelaza, duża ilość siły roboczej i profesjonalna kadra z Akademii Górniczo-Hutniczej. Ewentualne względy ideologiczne były drugorzędne. Niemniej Kraków od samego początku dawał Hucie do zrozumienia, że jej nie lubi i że nią gardzi. Ludzi, którzy tu mieszkali i pracowali, bardzo długo przezywano „gumiakami”, „gumiorami”. Rzeczywiście, chodzili w gumiakach, bo budująca się Nowa Huta była morzem błota. Ale mieli swoją dumę i czuli, że w Krakowie są niechciani. To trwało naprawdę zbyt wiele lat. Dlatego wydaje mi się, że duża część tej tożsamości wykuła się w kontrze do niechęci Krakowa. Ale muszę powiedzieć też, że my, nowohucianie, jesteśmy po prostu dumni z miejsca, gdzie mieszkamy. Dzisiejsza Nowa Huta jest najbardziej zieloną dzielnicą Krakowa, miejscem znakomicie zaprojektowanym, z wartościową architekturą, świetną infrastrukturą i intrygującą, niejednoznaczną przeszłością.

**W 1949 r. władze komunistyczne podjęły decyzję o lokalizacji kombinatu metalurgicznego pod Krakowem, na terenie wsi Mogiła. 23 czerwca 1949 r. na pola tej wioski wjechały pierwsze koparki. Były to początki komunistycznego miasta Nowa Huta.**

O tym, że Polska potrzebuje dużej huty stali, mówiło się tuż po wojnie, już w 1945 r. Kraj potrzebował przemysłu. Zresztą pierwszy projekt dużego kombinatu metalurgicznego zamówiono w Stanach Zjednoczonych, w przedsiębiorstwie Freyn Engineering Company z Chicago. Dopiero kiedy Stalin zmusił Polskę do odrzucenia planu Marshalla, postanowiono, że hutę zbudują nam specjaliści z ZSRS. Początkowo rozważano różne lokalizacje: okolice Gliwic, Śląsk, nawet Pomorze. Ostatecznie padło na Kraków. Tak duża inwestycja potrzebowała jednak ogromnej ilości siły roboczej i właściwie od samego początku było wiadomo, że poza kombinatem



**GŁOWA LENINA** przed bramą nowohuckiego kombinatu.

musi jeszcze powstać miasto dla jego robotników. Co ciekawe, z początku Nowa Huta była po prostu „nową hutą”, pisaną z małych liter. Nie wiemy nawet, kiedy i przez kogo „urośli”. Nigdy nie ogłoszono żadnego konkursu na nazwę nowego miasta. Rzeczywiście, pierwsze łopaty pod budowę wbito w czerwcu 1949 r. To był bardzo tragiczny miesiąc...

**Huta im. Lenina, ten gigantyczny ośrodek metalurgiczny, została zbudowana na terenach wielu wsi: Mogiła, Czyżyny, Pleszów, Bieńczyce, Krzesławice, Mistrzejowice. Na idealnych dla rolnictwa żyznych czarnoziemach. I to budziło oburzenie wśród chłopów, którzy czuli ogromny żal, że ich ziemie już więcej nie wydadzą plonów...**

Tak. Każdy, kto ma jakiegokolwiek doświadczenie rolnicze, wie, że czerwiec to czas, kiedy zboże jest wciąż niedojrzałe. Nie nadaje się do zebrania. A tutaj, na tych najurodzajniejszych ziemiach w Polsce, rosły pszenica, buraki, tytoń, truskawki... Pod budowę kombinatu me-

talurgicznego i miasta wywłaszczono 4 tys. gospodarstw, odebrano ludziom 13 tys. ha ziemi. Za tę ojcowiznę, dorobek życia, ludziom wypłacano nędzne odszkodowania, które wystarczały na kupno np. trzech par butów albo roweru. To była ogromna krzywda, która ciągnie się za Nową Hutą do dziś. Potomkowie mieszkańców tych „przednowohuckich” wsi pamiętają, wciąż mają słuszny żal.

**Z drugiej strony – Nowa Huta w czasach jej powstania to była szansa dla tych wszystkich, którzy chcieli się wyrwać ze wsi, oczyścić ten brud spod paznokci, chcieli się dorobić i stać się miastowymi. Wielu z nich było analfabetami i chciało się kształcić.**

Nie można pominąć tego, że Nowa Huta stała się dla tych ludzi ogromną szansą. Pamiętajmy o tym, że jeszcze przed wojną sytuacja na polskiej wsi była naprawdę bardzo trudna. Zwłaszcza na południu kraju, gdzie gospodarstwa często były małe, biedne, niedające utrzymania, dzielone w nieskończoność między dzieci. Wojna zrujnowała kraj jeszcze bar-

dziej, zabrała wielu żywicieli rodzin. Zawsze gdy mówię o tym etapie historii Nowej Huty, polecam książkę „Chłopki” Joanny Kuciel-Frydryszak. Tam pokazana jest nędza i brak perspektyw polskiej wsi. Dla ludzi, którzy próbowali się z tej nędzy wyrwać, Nowa Huta była rajem. Oni tak to zresztą wspominają: „Ktoś mi powiedział, że pod Krakowem buduje się taki raj na ziemi, gdzie każdy dostanie pracę i mieszkanie”. Z taką motywacją do Nowej Huty przyjechało dwoje moich dziadków, Władysław i Stanisław. Szukali pracy i perspektyw.

Ale myślę, że to dobry moment, żebyśmy podzieliła się jeszcze jedną historią. Otóż moja babcia Genowefa pochodziła z jednej z wsi wywłaszczonych pod budowę Nowej Huty, z Pleszowa. Pytałam ją nieraz, czy nie czuła żalu do tego miejsca. Zawsze odpowiadała, że nie, wręcz przeciwnie. Babcia Gienia bardzo Nową Hutę lubiła. Mówiła, że wprawdzie jej tacie państwo zabrało kawałek ziemi, ale dzięki temu ona nie musiała pasać krów, tylko poszła do szkoły, porządnej, z salą gimnastyczną, i wykształciła się na ekspedientkę. Praco- wała w bardzo ładnym sklepie z galan-



MALOWANIE PEJZAŻU Nowej Huty.

terią, posłała syna na studia. Dla niej Nowa Huta oznaczała szansę.

**Paradoksem Nowej Huty jest to, że byli w niej ludzie, którzy budowali komunę, z drugiej strony – tacy, którzy ją obalali.**

I to czasem byli ci sami ludzie! Musimy zacząć od tego, że Nowa Huta już w początkach swojej historii wchłonęła ludzi o bardzo różnych poglądach politycznych. Czy wie pani, kto był głównym projektantem miasta Nowa Huta, tej perły planu sześcioletniego? Tadeusz Ptaszycy, ubranista, przedwojenny harcerz, człowiek, który nigdy nie zapisał się do partii, a w rubryczce „przynależność partyjna” wpisywał: Stowarzyszenie Architektów Polskich. Pierwszym dyrektorem kombinatu był Jan Anioła, przedwojenny oficer, w 1945 r. do kraju wrócił z Wielkiej Brytanii. Architektka Marta Ingarden, lwowianka, zanim zaczęła projektować Nową Hutę, była więziona przez SB. I tak można wymieniać. Do Nowej Huty często ściągali ludzie o poglądach niewygodnych dla władz, żołnierze podziemia, AK-owcy. Na tej

olbrzymiej budowie można było łatwo przepaść, zagubić się w tłumie, umknąć zainteresowaniu służb... Z drugiej strony – wielu robotników Nowej Huty, którzy początkowo wierzyli w system, z czasem przekonało się dobitnie o jego opresyjności, kłamliwości, dwulicowości. Zyciorys jednego z najaktywniejszych działaczy nowohuckiej Solidarności zaczyna się od członkostwa w Związku Młodzieży Polskiej i bicia rekordów przodownictwa pracy, a kończy – wywołaniem jednego ze strajków, który doprowadził do upadku systemu.

**Nowa Huta kojarzy się z mężczyzną pracującym ciężko w hucie; symbolem miasta był półnagi murarz. A jakie były kobiety, które są bohaterkami jednej z Pani książek?**

Przede wszystkim musiały być bardzo odważne. Przyjazd do Nowej Huty w jej pierwszych latach wymagał naprawdę wielkiej odwagi, często nawet pewnej desperacji. Wiele z tych kobiet przyjechało tu szukać lepszego losu, bo w rodzinnych wsiach nie mogły liczyć na nic poza biedą. Znowu wracamy do lat 50.,

kiedy Polska dopiero podnosi się po wojnie, na której zginęło bardzo wielu zwycięzcy rodzin, mężów i ojców. Kobiety nagle musiały wziąć na siebie ciężar utrzymania rodziny. Dla wielu z nich zostanie murarką czy robotnicą było szansą na wyżywienie dzieci, a z czasem na awans społeczny. W Nowej Hucie kobiety po raz pierwszy w Polsce zostawały murarkami, szklarkami, operatorkami wind, prowadziły samochody i parowozy. Okazały się też doskonałymi, bardzo precyzyjnymi suwnicowymi. Ale Nowa Huta miała też ogromne szczęście do kobiet, które stawały się tu architektkami, kreślarkami, artystkami, uprawiały wyczynowo sport. Krystyna Skuszanka stworzyła w Nowej Hucie znakomity, bardzo ambitny teatr. Lekarka Jadwiga Beaupré założyła tu jedną z pierwszych w kraju szkół rodzenia, stosowała już w latach 60. metody bezbolesnego, aktywnego porodu. Wiele z kobiet zaangażowało się także w ruch Solidarności, walczyły z systemem. Zofia Fugiel miała w latach 80. osiemnaście rewizji mieszkania, a Wiesława Ciesielska usłyszała, jak ubek mówi do jej męża, działacza Solidarności: „Z wami



**ARCYBISKUP KRAKOWSKI KAROL WOJTYŁA** w grupie wiernych podczas procesji na polach Mistrzejowic, części Nowej Huty.

to jeszcze można jakoś wytrzymać, gorzej z waszymi żonami!”.

**O Hucie, w Krakowie pełnym kościołów, mówiło się, że to „miasto bez Boga”. Z drugiej strony znów – było to miasto najbardziej walczące, z ogromnym wsparciem św. Jana Pawła II, ówczesnego arcybiskupa krakowskiego Karola Wojtyły, o świątynię.**

Rzeczywiście. Nowa Huta została jako miasto drobiazgowo zaprojektowana. Przewidziano wszystko – poza kościołami. Podobno ten brak świątyni zdziwił nawet samego Bieruta. Zresztą to nieprawda, że w Nowej Hucie nie było kościołów. Były. To były świątynie przednowohuckich wsi: kościół w Bieńczycach, opactwo cystersów w Mogile. Nowohucianie tłumnie chodzili tam na msze, często wędrując w deszczu, w śniegu, stojąc później na zewnątrz, bo wierni nie mieścili się w środku. Władze PRL-u obiecały nowohucianom kościół dopiero po „odwilży” 1956 r., ale szybko się z tej obietnicy wycofały. Został drewniany krzyż, który wierni ustawi-

li na miejscu wyznaczonym na świątynię. Kiedy komuniści nakazali usunąć ten krzyż, w kwietniu 1960 r., w Nowej Hucie wybuchły potężne zamieszki, jedne z pierwszych dużych antykomunistycznych rozruchów w ówczesnej Polsce. Spalono siedzibę rady narodowej, walczono ze ściągniętymi z całego województwa oddziałami ZOMO i MO. Tę walkę rozpoczęły zresztą kobiety, nowohucianki, które jako pierwsze rzuciły się bronić krzyża. Dzielnica do dziś świętuje pamięć o tym zrywie.

**Jako mieszkanka Krakowa pamiętam, że tak naprawdę dopiero po 1989 r. w mieście zrobiło się głośno o tych wydarzeniach z lat 60. To było coś nieprawdopodobnego dla stoickiego Krakowa, że w mieście, które miało być wzorcowym miastem komunistycznym, doszło do walki o krzyż. Powstanie pierwszego kościoła w Nowej Hucie to ogromna zasługa ówczesnego kard. Karola Wojtyły. Przez lata przyjeżdżał i mimo mrozu odprawiał pasterkę na placu budowy. On trzymał tych**

**ludzi w oporze i nadziei. Dzięki kard. Wojtyłe udało się doprowadzić do budowy świątyni w Nowej Hucie, choć pierwszy kościół, Arka Pana, powstał w innym miejscu, kilkaset metrów dalej. Dziś w miejscu, gdzie dawniej stał krzyż, stoi pomnik Krzyża Nowohuckiego, zaprojektowany przez krakowskiego artystę, rzeźbiarza prof. Stefana Dousę. Z biegiem lat zmieniało się postrzeganie miasta. Ugruntuował się wizerunek Nowej Huty jako najbardziej chuligańskiej i dresiarzkiej dzielnicy.**

Nowa Huta zapłaciła ogromną cenę za transformację ustrojową po 1989 r. Wcześniej kombinat metalurgiczny – huta im. Lenina, a później Tadeusza Sendzimira – była głównym miejscem pracy dla mieszkańców dzielnicy. Po 1989 r. okazało się, że huta jest nierentowna, że zostanie sprywatyzowana, zrestrukturyzowana. Mnóstwo ludzi straciło wówczas pracę. Bywały okresy, kiedy kombinat zwalniał 5 tys. ludzi jednego dnia. To wtedy zaczął się najgorszy okres dla Nowej Huty, czasy beznadziei,





20 LAT NOWEJ HUTY. Wystawa propagandowa.

biedy, braku perspektyw. Dzieciaki tych, których huta zwolniła, zabrnęły w niebezpieczne rejony, szerzył się bandytyzm, moje własne mieszkanie okradziono siedem razy. Od tego czasu zmieniło się wszystko. W aktualnych policyjnych statystykach Nowa Huta jest jedną z najbezpieczniejszych dzielnic Krakowa.

**Teraz ta dzielnica Krakowa to na nowo odkrywane miasto, pełne zieleni. Miasto ciekawe architektonicznie, którego ulice rozchodzą się promieniście od placu Centralnego (dawniej Lenina z pomnikiem wodza). Zauważalne są elementy krakowskich Sukiennic, „Pałacu Dożów”.**

Przez wiele lat dziedzictwo Nowej Huty było zaniedbane. Nie wierzone, że może tu być cokolwiek wartościowego. Pamiętam głosy z końcówki lat 90., kiedy mówiono, że lepiej byłoby to miejsce zrównać z ziemią, zaorać. Trzeba było czasu, żebyśmy pozbyli się etykiety miasta komunizmu i odkryli prawdziwą wartość np. nowohuckiej architektury. Dziś wiemy, że Nową Hutę projektowa-

li znakomici polscy architekci, z Tadeuszem Ptaszyckim, Januszem i Martą Ingardenami na czele. Czerpali z wzorców polskiego renesansu, odwoływali się do anglosaskiej idei jednostki sąsiedzkiej, korzystali z doświadczeń szwedzkiego modernizmu. Ta architektura znakomicie przechodzi próbę czasu. Dziś modne są ideały miasta 15-minutowego, gdzie wszędzie można dotrzeć piechotą lub rowerem. Nowa Huta doskonale zdaje ten egzamin. Osiedla i kwartały zaprojektowano tu tak, by każdy miał blisko szkołę, przedszkole, przychodnię zdrowia, park i sklep. To niesamowity atut życia tutaj.

**Jak dziś wygląda życie w tym mieście? Czy są zachowane ślady komunizmu? Jak wygląda kombinat? Czy huta Lenina/Sendzimira definitywnie zakończyła swój żywot?**

Kiedy rozmawiam z koleżankami, które mieszkają w innych dzielnicach Krakowa, uderza mnie przede wszystkim wygoda życia w Hucie. Gdy one stały w korkach, żeby odwieźć dzieci do przedszkola, ja odprowadzałam córki spacerkiem

przez jedną ulicę. Z okien mieszkania nie widzę balkonu sąsiada, tylko morze drzew. Ślady komunizmu zniknęły. Pomnik Lenina, który stał w samym centrum Nowej Huty, został obalony przez mieszkańców w 1989 r. Jego szczątki kupił szwedzki milioner i postawił w swoim parku rozrywki. Kombinat, który przez wiele lat zatrzymywał powietrze nad Krakowem, praktycznie przestał już dymić. Kilka lat temu wygaszono ostatni wielki piec, miasto i właściciel huty zastanawiają się, co zrobić z ogromnymi obszarami poprzemysłowymi, jak je zagospodarować. Do Nowej Huty wprowadza się też coraz więcej młodych ludzi. Mieszkania wciąż są tu tańsze niż w innych dzielnicach miasta, więc pojawiają się nowi, młodzi mieszkańcy. Otwiera się dla nich coraz więcej kawiarni, restauracji, miejsc, gdzie można miło spędzić czas. A oni – co ciekawe – szybko wsiąkają w Nową Hutę, zaczynają interesować się jej historią, gromadzić pamiątki. Nowa Huta ma dziś bardzo silną tożsamość, ale jest też otwarta na nowych mieszkańców. I na turystów, którzy, odwiedzając Kraków, coraz częściej zaglądadają do Nowej Huty. Zapraszam i ja. **kw**

Jeśli w Bułgarii powstanie rząd zdominowany przez partię Borysowa, nieuchronnie można się spodziewać nawrotu fali korupcji.

**BOJKO BORYSOW, LIDER GERB**, skompromitowany były premier Bułgarii, zapowiedział, że nie będzie kandydował na ten urząd, aby ułatwić negocjacje koalicyjne. Borysow podobno celuje w stanowisko głowy państwa. Wybory prezydenckie w Bułgarii odbędą się w 2026 r.

## Bułgaria odwraca się do Zachodu

Kolejny raz wybory parlamentarne w Bułgarii wygrała partia GERB, odsunięta kilka lat temu od władzy, przeżarta korupcją, chroniona przez Berlin i Brukselę. Tym razem jednak wyniki innych partii sprawiły, że partia Bojko Borysowa niemal na 100 proc. utworzy rząd, w którym będzie dominować. To nie jest dobra informacja. Zresztą podobnie jak skład nowego parlamentu, zdominowanego przez partie skorumpowane i/lub prorosyjskie.

**Antoni Rybczyński**

**T**o były szóste wybory w ciągu nieco ponad trzech lat! Nie dziwi więc zmęczenie Bułgarów polityką, co pokazała frekwencja 9 czerwca. Tylko 32,5 proc. wyborców wzięło udział w przedterminowych wyborach

parlamentarnych i 33,4 proc. w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Niewątpliwie miało to wpływ na wynik wyborów, premiując ugrupowania słynące z żelaznych elektoratów i eurosceptyczne.

**Wyniki mocno niepokojące**

GERB z pomniejszych sojusznikami ze Zjednoczonych Sił Demokratycznych (SDS) zdobył 24,7 proc. głosów.

Drugie miejsce – zaskakująco wysokie – zajął Ruch na rzecz Praw i Swobód, na który przede wszystkim od dawna głosuje mniejszość turecka. DPS zyskał 17,07 proc. Trzecie dopiero miejsce zajął centroprawicowy blok Kontynuujemy Zmiany – Demokratyczna Bułgaria (PP-DB), od kilku lat główny rywal GERB, siła powstała na fali antyrządowych protestów z 2020 r.

Niewiele mniej, bo 13,78 proc., zdobyła partia populistycznych nacjonalistów, prorosyjskie i antyzachodnie Odrodzenie. Prorosyjska postkomunistyczna Partia Bułgarskich Socjalistów (BSP) uzyskała zaledwie 7,06 proc. (w 2017 r. było 27,9 proc.). Próg przekroczyli populści z partii Jest Taki Naród (ITN) piosenkarza i celebryty telewizyjnego Sławko Trifonowa (5,79 proc.). Listę partii w nowym parlamencie uzupełnia nowicjusz, niedawno założona partia Wielkość (4,65 proc.).

Wynik tych wyborów oznacza, że ok. 30 proc. głosujących postawiło na siły mniej lub bardziej prorosyjskie, zaś ponad 40 proc. wyborców wskazało dwie partie umoczone w proceder korupcji. Borysow mierzył się w 2020 r. z wielomiesięczną falą masowych protestów przeciwko zepsutej władzy. To za korupcję stracił rządy. Świeżo upieczony lider DPS Delan Peewski za korupcję i nadużycia finansowe został zaś objęty w 2021 r. sankcjami przez Biuro Kontroli Aktywów Zagranicznych (OFAC) Departamentu Skarbu USA.

Wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego nie odbiegały szczególnie od tych ważnych, czyli do parlamentu krajowego.

## Prorosyjscy nacjonaści atakują

Antyzachodnia partia Odrodzenie zanotowała znakomity wynik, zajmując czwarte miejsce. Oni są znaczącym graczem w bułgarskiej polityce już od wyborów w listopadzie 2021 r. Ale niepokoi, że po raz pierwszy w bułgarskim parlamencie jest też druga nacjonalistyczna i prorosyjska partia – Wielkość. Pomimo że jej przedstawiciele byli stosunkowo nieznani, udało im się zdobyć prawie 100 tys. głosów. Dodatkowo

otrzymali ponad 80 tys. głosów w wyborach europejskich.

Socjologowie nie spodziewali się takiego wyniku, a partia pojawiła się tylko w ostatnim sondażu przedwyborczym Gallupa na poziomie 1,7 proc. Wielkość to partia skłaniająca się ku nacjonalistycznym, prorosyjskim, eurosceptycznym i konspiracyjnym ideom. Partia wyłoniła się z mediów spoza głównego nurtu, takich jak media społecznościowe i kanały na YouTube, swój przekaz kierując do rozczarowanych Bułgarów. Po wyborach główny ideolog partii Iwelin Michajłow skomentował wojnę na Ukrainie, opowiadając się za neutralnością Bułgarii; argumentował, że kraj nie jest w stanie udzielić pomocy ze względu na problemy gospodarcze. Porównał sytuację Bułgarii do „czteroletniego dziecka oddającego swoją nerkę”.

Inną kluczową postacią jest „pułkownik Markow”, w rzeczywistości ppłk. Nikołaj Markow, były oficer Służby Bezpieczeństwa Narodowego (NSS), który obecnie aktywnie dzieli się swoimi poglądami w mediach społecznościowych, czasami prezentując sprzeczne stanowiska. W niedawnym wywiadzie chwalił Putina jako dobrego męża stanu, który dba o swój naród. Lider partii w regionie Płowdiw stwierdził zaś, że USA przygotowały wojnę na Ukrainie. 25 maja 2024 r. partia opublikowała artykuł zatytułowany „Jaki jest narodowy ideał Bułgarii?”, krytykujący przystąpienie do NATO i UE.

## GERB albo wybory

Odpowiedzialny za potężną korupcję i energetyczne uzależnienie do Rosji Bojko Borysow (premier w latach 2009–2013, 2014–2017 i 2017–2021) ogłosił, że GERB rozpocznie negocjacje w sprawie gabinetu ekspertów i większościowej koalicji. Podkreślił, że albo powstanie rząd zdominowany przez jego partię, albo będą kolejne wybory, we wrześniu. Premier, minister spraw zagranicznych i minister obrony muszą pochwodzić z GERB.

Borysow podkreślił, że nie utworzy koalicji z DPS, pomimo wcześniejszej

współpracy w różnych kwestiach. Sam szef GERB zapowiedział, że nie będzie kandydował na premiera, aby ułatwić negocjacje. Borysow podobno celuje w stanowisko głowy państwa. Wybory prezydenckie odbędą się w 2026 r. Może Borysow dużo mówić o członkostwie w Europejskiej Partii Ludowej w PE i przyjaźni z liderami chadecji (zwłaszcza niemieckimi), może mówić o szybkim przyjęciu euro w Bułgarii. De facto szkodzi krajowi. Można oczekiwać nawrotu fali korupcji. A już szczególnie, jeśli sojusznikiem ma być DPS (niech nikogo nie zwiedzie, że oficjalnie nie będzie w koalicji).

PP-DB twierdzi, że GERB i DPS działają jako jedna partia. – Za każdym razem, gdy mieliśmy spotkanie z Borysowem, Peewski był już w pokoju – powiedział były premier Nikołaj Denkow. Mając wsparcie DPS spoza koalicji, rząd GERB już dysponuje 115 mandatami. Do większości brakuje sześciu. Skąd je wziąć? Wchodząca w skład koalicji PP-DB partia Kontynuujemy Zmiany zadeklarowała natychmiast, że niezależnie od tego, jaki rząd zaproponuje Bojko Borysow, PP pozostanie wyraźną opozycją, wspierającą politykę zgodną z integracją europejską i walczącą z korupcją. Atanas Zafirov, który został nowym szefem BPS po wyborczej klęsce, zapowiedział, że jego partia jest gotowa poprzeć rząd zdominowany przez GERB, ale pod warunkiem że premierem nie będzie Borysow. A ten coś takiego zapowiedział...

GERB może więc liczyć na 19 głosów BSP. Czy w ramach koalicji? To już inna sprawa. Sojusz z nacjonalistami z Odrodzenia (38 mandatów) lub Wielkości (13 mandatów) byłby źle widziany na europejskich salonach, a przecież Borysow to od lat pupil Europejskiej Partii Ludowej (frakcji w PE) oraz Berlina. Pozostaje ITN z 16 posłami. Nie przypadkiem Borysow mówi o „gabiniecie ekspertów”.

Niewykluczone, że powstanie rząd formalnie mniejszościowy (GERB sam, lub z ITN i/lub BSP), ale mający wsparcie DPS i BSP (jeśli nie wejdzie do koalicji). To daje bezpieczną większość w głosowaniach, bo nawet 150 mandatów w 240-osobowym parlamencie. KW



# Pracujący leń

Kulomiot Michał Haratyk z lekkoatletycznych mistrzostw Europy wrócił z brązowym medalem, choć swój sezon określał jako „dziadowski”.

Szymon Dudek

**MICHAŁ HARATYK** (ur. 10 kwietnia 1992 r. w Cieszyńie) – lekkoatleta specjalizujący się w pchnięciu kulą. Medalista mistrzostw Europy: Amsterdam 2016 – srebro, Berlin 2018 – złoto, Rzym 2024 – brąz. Aktualny rekordzista Polski (22,32 m; 2019). Pchnięcie kulą uprawiał także jego starszy brat Łukasz.

**S**portowiec przyznał, że w kwalifikacjach jego cały plan się posypał. Do finału, w którym zawładnęły nim nerwy, awansował dopiero z dziesiątym wynikiem. I ten emocjonalny miszmasz zakończył się happy endem – brązowym medalem kulomioty Michała Haratyka w mistrzostwach Europy, rozgrywanych w Rzymie 7–12 czerwca.

## Wściekły na pandemię

Pchnięcie na odległość 20,94 metra pozwoliło 32-latkowi skompletować imponujący zestaw, bo do złota mistrzostw Europy z 2018 r. i srebra z 2016 r. teraz dołożył brązowy krążek. Ani on, ani eksperci nie liczyli na podium, bo ten se-

zon, jak sam rozbijająco przyznał lekkoatleta, ma „dziadowski”.

Potężny brodac (194 centymetry wzrostu, 136 kilogramów wagi) z resztkami włosów na głowie to sportowiec po przejściach. Przed igrzyskami olimpijskimi w Tokio był w szczytowej formie. Ustanowił rekord Polski (22,32 m) i był pewniakiem do złota w stolicy Japonii. Niestety, zaczął się odzywać wcześniej kontuzjowany łokieć. „Nap...rza tak, że zaciskam zęby” – tłumaczył, a kiedy „łapa zaczęła chodzić” bez zarzutu, to na przeszkodzie stanęły pandemia i związane z nią ograniczenia.

– Jestem wkur...ny na pandemię. Nie do wiary, jak człowiek nie doceniał, że kiedyś to było takie proste: lot, kolacja, pyk do łóżka, start. A teraz? Żeby gdzie-

kolwiek się ruszyć, to po drodze trzeba pozałatwiać masę spraw, papierków, bez przerwy wkładając ci te patyki do nosa. Czekasz po hotelach i lotniskach na wyniki, siedzisz godzinami w tej maseczce. To jest jakiś dramat, rzygam już tym wirusem. Miałem opcję wylotu do Niemiec, ale jak o tym dłużej pomyślałem, to nie ma mowy. Nigdzie mi się nie pali – narzekał. Efekt? Na igrzyskach w Tokio w 2021 r. nie przebrnął przez eliminację, identycznie jak drugi z Polaków, poturbowany przez covid-19 Konrad Bukowiecki.

## Walizki w przedpokoju

Facet po przejściach, ale też z oryginalnym poczuciem humoru, podtrzy-

Na mistrzostwa w Rzymie jechał bez formy. Ale gdy przyszło do walki o medale, pokazał doświadczenie i możliwości.



muje pewną tradycję wśród polskich miotaczy, by wspomnieć o Władysławie Komarze czy Tomaszu Majewskim. Pytany, czy wystartuje w mityngu w Warszawie, odparł, że tak, ale wyłącznie ze względu na to, że w stolicy Polski upatrzył sobie bar, w którym podają świetną zupę grzybową. Kiepski rzut nazywa „kasztanem”, a start na siłę w zawodach – „udziałem dla jaj”. Nie jest tajemnicą, że Michał nie należy do pracoholików, ale za to jest typem człowieka, z którym każdy chętnie wybrałby się na piwo. Tym bardziej że nie musi trzymać diety. Zdradza, że w hurtowych ilościach pochłania coca-cola i jeśli wychyli jej butelkę przed treningiem, wtedy jest... niezniszczalny. O dietach, żywieniu z nim nie pogadasz.

**Michał Haratyk:  
Napracowałem się przy wylewaniu betonu, by powstało koło do pchnięcia kulą i już myślałem, że zorganizuję przy chałupie zawody. Jednak nie wyszło, bo mam nierówny teren na polu, gdzie kula ląduje. Więc wyniki i tak by się nie liczyły.**

– Nie mam o nich pojęcia. Nie używam nawet kreatyny. Przyjmuję tylko witaminy – przyznaje.

„Pracujący leń” – nie obraża się na taką etykietę. I chętnie rozwija wątek, tłumacząc, że często mu się nie chce. Nie odpowiada mu zajeżdżanie się na treningach, a kiedy organizm domaga się, by leżeć – kładzie się. Nie stoi to w sprzeczności z ambicją, bo jeśli odpuści jeden trening, to kolejny na świeżości zrobi mocniejszy. Na kierat sportowca w kółko podróżującego też znalazł patent. Po powrocie do domu nie rozpakowuje walizek, zostawia je w przedpokoju.

– Po wysiłku leżę. To też zdolność. Niektórzy nic nie robią, ale odczuwają presję, że mogliby jednak coś zrobić. Uni-

kam tego jak ognia. Inaczej byłoby tak, że jadę na start i myślę, wpadam w paranoję, panikę – opowiada Haratyk.

Do kuli namówił go brat, choć najpierw Michał trzymał w dłoni dysk. Ale nie zaiskrzyło, nawet nie polubili się. Z kulą jak najbardziej. Napędzali się z bratem Łukaszem, który do dziś ma w kolekcji 12 złotych medali mistrzostw Polski juniorów. Tyle że czasy były inne. Pieniądz marny. Łukasz musiał pójść do pracy. Miał narzeczoną, chciał inaczej układać sobie życie.

### Jedzenie o zapachu buta

Haratyk potrafi zaskoczyć nie tylko dziennikarzy, lecz także środowisko kulomiotów. Na przykład niekonwencjonalnym miejscem do treningów. Wybudował je w przydomowym ogródku. „Napracowałem się przy wylewaniu betonu, by powstało koło do pchnięcia kulą, i już myślałem, że zorganizuję przy chałupie zawody. Jednak nie wyszło, bo mam nierówny teren na polu, gdzie kula ląduje. Więc wyniki i tak by się nie liczyły” – opowiadał z uśmiechem.

Michał zazwyczaj nie szuka wymówek, chociaż jedna z nich mogła rozśmieszyć. Kiedy nie wyszły mu zawody w Turcji, wypalił na antenie TVP: „Miałem tam spadki siłowe i mniej jadłem. Nie jestem wybredny, ale ciągle była tam podawana baranina, która śmierdzi butami. Przyśięgam, że jak raz wzięłem to do ust, to nie mogłem uwierzyć. Prędzej wypiję wodę z basenu niż kolejny raz nałożę sobie na talerz taki kawałek mięsa. A wiedziałem, żeby tego unikać, to jeszcze mnie zrobili w konia. Napisali beef ribs, czyli żeberka z krowy. Jakieś małe były, a krowa jest przecież duża, ale trudno. Kładę, próbuję i co? Baranina. Wyszłem z stołówki”.

Na mistrzostwa Europy w Rzymie jechał bez formy, od dawna częściej od solidnych pchnięć przytrafiały mu się kasztany. A gdy przyszło do walki o medale, pokazał doświadczenie i wciąż ogromne możliwości. W pierwszej, finałowej próbie machnął 20,94 m – najlepszy swój rezultat w tym roku. I to mu zapewniło sensacyjny wręcz brązowy medal.

# 16 czerwca 2024 r.

## XII niedziela zwykła

„Dla chrześcijanina  
sytuacja nigdy nie  
jest beznadziejna.  
Chrześcijanin  
jest człowiekiem  
nadziei. To nas  
wyróżnia”  
– św. Jan Paweł II.



**Tomasz Snarski**

### WOKÓŁ NIEDZIELNEJ LITURGII SŁOWA

Na kanwie dzisiejszej Liturgii Słowa chciałbym zaproponować, byśmy wspólnie pomyśleli o Kościele jako o łodzi. To znana i często używana metafora, ale chyba nieco o niej zapominamy. Co gorsza, nie pamiętamy też, że możemy i powinniśmy zaufać Jezusowi, nie lękając się zbytnio o to, co po ludzku może nas przerażać.

Pozwolę sobie przywołać mój wiersz „Katedra w Trani”, napisany podczas jednej z podróży do Włoch. „Wyszedłem ze świątyni/otulonej morzem/fale i wiatr zdawały się/tak mocne, że zdolne skruszyć/Isniące białe kamienie pnące się ku niebu/Nie powinno się budować/w miejscu takiego żywiołu,/wystarczy jeden sztorm,/by wzbudzić tyle niebezpieczeństw./sił starożytnych legend,/mocy nieprzychylnych/Zapomnieli o strachu/przed tamtą burzą/gdy wołali: ratunku!/to było tak dawno/i na innej wodzie/Kilka lat później/widok starego rybaka/przypomnił mi katedrę w Trani/Spojrzałem z ufnością we wspomnienie./zrozumiałem, że jej budowniczy/dobrze zapamiętali zdarzenie w Galilei/Zachowali wiarę,/że w łodzi jest Mistrz,/któremu żywioły są posłuszne”.

A my? Czy zachowujemy tę wiarę? Czy też uporczywie lękamy się sztormu, żywiołów, przeciwności, problemów? Scena z Galilei opisana dzisiaj przez św. Marka Ewangelistę przypomina, by koncentrować się na Jezusie, by nieustannie powierzać mu wszystkie sprawy, by ufać Bożej Opatrzności. W homilii wygłoszonej w Poznaniu 3 czerwca 1997 r. św. Jan Paweł II skierował, głównie do młodych ludzi, takie słowa: „Wiara w Chrystusa i nadzieja, której On jest mistrzem i nauczycielem, pozwalają człowiekowi odnieść zwycięstwo nad samym sobą, nad tym wszystkim, co w nim jest słabe i grzeszne, a zarazem ta wiara i nadzieja prowadzą do zwycięstwa nad złem i skutkami grzechu w otaczającym nas świecie. Chrystus wyzwolił Piotra z lęku, który owładnął jego duszą na wzburzo-

nym morzu. Chrystus i nam pozwala przetrwać najtrudniejsze chwile w życiu, jeżeli z wiarą i nadzieją zwracamy się do Niego o pomoc. »Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!« (Mt 14, 27). Mocna wiara, z której rodzi się nadzieja, cnota tak bardzo dziś potrzebna, uwalnia człowieka od lęku i daje mu siłę duchową do przetrwania wszystkich burz życiowych. Nie lękajcie się Chrystusa! Zaufajcie Mu do końca! On jedyny »ma słowa życia wiecznego« (por. J 6, 68). Chrystus nie zawodzi”.

Burza, o której mówi dzisiejszy fragment Ewangelii według św. Marka, według ojców Kościoła może symbolizować trzy sytuacje. Po pierwsze, może być synonimem losów jednostki, która bez Jezusa jest tak naprawdę zagubiona, przerażona, pełna lęku, nieodporna na zewnętrzne czynniki, która nie płynie, a gdzieś dryfuje pośród podróży pełnej niebezpieczeństw. I co gorsza, nie zaznaje spokoju. Łódź można tu porównać do serca człowieka. Jeżeli w sercu tym zabraknie miejsca dla Jezusa, jest ono niespokojne, nietrwałe, nieufne, lękliwe. Tak się po prostu nie da żyć.

Tymczasem, zwłaszcza w czerwcu, możemy i powinniśmy pamiętać o tym, by kształtować swoje serce na wzór Serca Jezusowego. Powtarzajmy modlitwne wezwanie: „Jezu cichy i serca pokornego, uczyn serce moje według serca Twego!”. Może to właśnie modlitwa słowami Litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa przybliży nas dzisiaj do Jezusa, który pokonuje każde niepokoję naszego życia.

Po drugie, opisywana przez św. Marka Ewangelistę scena może symbolizować wspólnotę Kościoła, co wspominałem już na samym początku dzisiejszych rozważań. Jan Paweł I, w pierwszym swoim przemówieniu po konklawe, w sierpniu 1978 r. powiedział: „Wedle słów św. Augustyna, który podjął obraz drogi w dawnej patrystyce: łódź Kościoła winna wyzbyć się obaw, gdyż prowadzą ją Chrystus i jego Wikariusz: bowiem nawet jeżeli łódź drży, pozostaje łodzią. Ona jedyna niesie na swym pokładzie uczniów i przyjmuje Chrystusa. Narażona jest na niebezpieczeństwa burzy, ale bez niej wszyscy zginą natychmiast (Sermo 75,3; PL 38,475). Tylko w niej jest ocalenie: *Sine illa peritur!*”.

**Owego dnia, gdy zapadł wieczór, Jezus rzekł do swoich uczniów: »Przeprawmy się na drugą stronę«. Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim. A nagle zerwał się gwałtowny wicher. Fale biły w łódź, tak że łódź już się napełniała wodą. On zaś spał w tyle łodzi na wezgielcu. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: »Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że ginieemy?« On, powstawszy, zgromił wicher i rzekł do jeziora: »Milcz, ucisz się!« Wicher się uspokoił i nastąpiła głęboka cisza. Wtedy rzekł do nich: »Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże brak wam wiary!« Oni złąkli się bardzo i mówili między sobą: »Kim On jest właściwie, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?«**

Po trzecie wreszcie, ważna jest też interpretacja paschalna, poprzez Zmartwychwstanie Chrystusa. Uciszenie burzy to zwycięstwo Jezusa nad śmiercią, to Jego Zmartwychwstanie. I to zaproszenie nas do zjednoczenia z nim w wiecznej miłości przekraczającej czas i miejsce. Jezus uwalnia nas od burzy, od zła, od wszelkiej ludzkiej nędzy, od śmierci.

Zwróćmy też uwagę na piękne połączenie między słowami dzisiejszego psalmu responsoryjnego a Ewangelią. Psalmista wyznaje: „Wołali w nieszczęściu do Pana,/a On ich wyzwolił od trwogi./Zamienił burzę na powiew łagodny,/umilkły morskie fale”. Te słowa w kontekście dzisiejszej Ewangelii jasno wskazują na Jezusa. Przypominają też, jak sądzę, o Bożym Miłosierdziu, które wyzwala od trwogi, które ratuje człowieka nawet w najgorszych możliwych sytuacjach, w tym także tych granicznych, które wymagają od człowieka konfrontacji z samym sobą, ze swoim przekonaniem i sposobem życia. Jak zachowam się w nieszczęściu? Czy ufnie powierzę się Bogu, czy wybiorę lament i rozpacz? Jak zachowam się w sytuacji po ludzku beznadziejnej, przy wrocie do kolejnego śmiertelnego grze-

chu, przy kolejnym upadku? Czy ufnie spojrzę w przebaczące oblicze Jezusa, czy też uznam, że nie ma już dla mnie ratunku?

Dzisiejsza liturgia Słowa to zatem lekcja zaufania, a przez to lekcja wiary. W katechezie poświęconej cnotcie wiary 1 maja 2024 r. papież Franciszek powiedział: „Wiara jest cnotą, która kształtuje chrześcijanina. Bycie chrześcijaninem nie oznacza bowiem przede wszystkim akceptacji kultury wraz z towarzyszącymi jej wartościami, ale jest przyjęciem i pielęgnowaniem więzi, więzi z Bogiem – ja i Bóg; moja osoba i umiłowane oblicze Jezusa. Właśnie ta więź czyni nas chrześcijanami. W odniesieniu do wiary przychodzi na myśl pewne wydarzenie z Ewangelii. Uczniowie Jezusa przepływają przez jezioro i zostają zaskoczeni przez burzę. Myślał, że poradzą sobie dzięki sile swoich ramion, dzięki doświadczeniu, ale łódź zaczyna napełniać się wodą, a oni wpadają w panikę (por. Mk 4, 35–41). Nie zdają sobie sprawy, że mają rozwiązanie przed oczami – Jezus jest z nimi w łodzi, w środku burzy, i śpi – mówi Ewangelia. Kiedy w końcu budzą Go przerażeni, a nawet rozżłoszczeni, bo pozwala, aby zginęli, Jezus gani ich: »Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże brak wam wiary?« (Mk 4, 40). Oto zatem wielki wróg wiary – nie jest nim inteligencja ani rozum, jak niestety niektórzy obsesyjnie powtarzają, ale wielkim wrogiem wiary jest jedynie lęk. Dlatego właśnie wiara jest pierwszym darem, jaki trzeba przyjąć w życiu chrześcijańskim – darem, który trzeba przyjąć i o który trzeba prosić każdego dnia, aby mógł się w nas odnawiać”.

Jeżeli pośród twojego życia zbyt wiele jest lęku, to nie skupiaj się na tym, co zewnętrzne, co wrogie. Lepiej przyłgnij do Jezusa, zadbaj o relację z nim. Postawa chrześcijanina nie polega na panice, lecz na ufności. Nie opiera się na bezradności, lecz na współpracy z Bożą łaską. Nie zatrzymuje się na zniechęceniu i zwątpieniu, lecz wierzy i ufa, zawsze ma nadzieję. RM

**ZIARNO WIARY**  
PROGRAM KATOLICKI

AUDYCJA JEST EMITOWANA  
W KAŻDĄ NIEDZIELĘ O GODZ. 8:00



**ZNAD WILII**  
103.8FM



Piosenek  
o Warszawie jest  
ponad sto, ale jak znaleźć  
odpowiednie teksty  
o Rydze? To było nie  
lada wyzwanie.

# Dziki łabędzie nad Rygą – piosenki o stolicy Łotwy

Barcelona, Paryż, Batumi – m.in. te miasta Europy doczekały się piosenek w języku polskim. Z Rygą, stolicą Łotwy, perłą architektury secesyjnej, na początku XX w. miastem licznie zamieszkanym przez Polaków, było zupełnie inaczej.



**Tomasz Otocki**

**D**otychczas o Rydze nikt nie śpiewał. Zmieniło się to w tym roku za sprawą projektu „Warszawa i Ryga w piosence na lekcjach języka polskiego jako obcego” zrealizowanego z inicjatywy wykładowczynie Uniwersy-

tetu Łotewskiego, Krystyny Barkowskiej. 28 maja odbył się finał projektu, a więc mała konferencja oraz koncert piosenek o stolicach Polski i Łotwy, w wykonaniu wokalistki Karoliny Leszko oraz pianisty Dawida Makosza.



## Współpraca akademicka

Pytam o początki tak ciekawej inicjatywy. – Nasza przygoda rozpoczęła się właściwie ponad rok temu. Podczas I Światowego Kongresu Edukacji i Nauki Polskiej za Granicą, organizowanego przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego, poznałam prof. Agatę Roćko z Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Uczestniczyła ona w panelu organizowanym przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej. Opowiadała z pasją o realizacji trzech międzynarodowych grantów. Wówczas podczas rozmów w kularach opowiedziałam o historii nauczania języka polskiego na Łotwie. I tak się potoczyło – zaczyna opowieść w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” Krystyna Barkowska, wykładowczyni Katedry Sławistyki i Rusycystyki, członkini Rady Centrum Polonistyki i Bohemistyki na Uniwersytecie Łotewskim w Rydze.

Dwie panie, Agata Roćko i Krystyna Barkowska, wspólnie napisały projekt, który uzyskał finansowanie z Programu „Promocja Języka Polskiego Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej”. Prace nad projektem rozpoczęły się jesienią 2023 r. Zaczęto od przemyślenia koncepcji podręcznika, który miał zawierać piosenki o dwóch miastach, poszukiwanie odpowiednich tekstów literackich. – Piosenek o Warszawie jest ponad sto, ale jak znaleźć odpowiednie teksty o Rydze? To było nie lada wyzwanie – opowiada „Kurierowi Wileńskiemu” Barkowska.

## Powstaje nowy podręcznik

W projekt zaangażowały się instytucje z Polski i Łotwy: Zespół „Literatura a Glottodydaktyka” Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, w tym doświadczeni glottodydaktycy, nauczyciele języka polskiego jako obcego, poloniści z wieloletnim stażem, tacy jak prof. Agata Roćko i jej uczennice doktorantki, Katarzyna Duda oraz Marlena Olechowska. Po stronie łotewskiej koordynatorką i realizatorką ca-



**KRYSZYNA BARKOWSKA:** Widać ogromne zainteresowanie Rygą, nie tylko turystyczne. Dlatego też im więcej powstanie takich grantów jak nasz, tym więcej istnieje szansa, że niedługo zaczniemy śpiewać piosenki o Rydze po polsku.

łej koncepcji została Barkowska, która od lat pracuje ze studentami sławistyki i naucza języka polskiego jako obcego na Uniwersytecie Łotewskim.

– W marcu z udziałem studentów Wydziału Humanistycznego tej uczelni przeprowadziliśmy próbne zajęcia, podczas których sprawdziliśmy koncepcje metodyczne, które będą zastosowane w materiałach dydaktycznych. Nasz zespół przygotował nowoczesny podręcznik z materiałami dydaktycznymi oraz scenariuszami lekcji przeznaczonymi dla studentów nie tylko w Rydze. W materiałach są wykorzystane piosenki o dwóch stolicach. Będzie to pierwszy podręcznik do nauki polskiego z elementami kulturowymi zarówno polskimi, jak i łotewskimi, który przybliży wspólne dziedzictwo kulturowe i stanie się kolejnym krokiem ku zbliżeniu obu państw – deklaruje Barkowska.

Idea podręcznika jest świetna, ale przecież o Warszawie piosenek jest ponad sto (wśród nich „Sen o Warszawie” Czesława Niemena, „Stacja Warszawa” Lady Pank; obie piosenki zabrzmiały podczas koncertu pod koniec maja na Uniwersytecie Łotewskim), a o Rydze nikt dotąd

nie pisał... Kierowniczką projektu znalazły na to sposób.

– Zaprosiłyśmy znakomitą i utalentowaną polską piosenkarkę Karolinę Leszko oraz muzyka Dawida Makosza. Artyści wspólnie napisali muzykę, wykonali, nagrali utwory poetyckie poświęcone Rydze, zapomnianych obecnie – urodzonej w Rydze łotewskiej Polki Olgi Daukszty i urodzonego w Wilnie Teodora Bujnickiego – wspomina Krystyna Barkowska. W projekcie utwory muzyczne stanowią podstawę ćwiczeń językowych, ale jednocześnie są przewodnikami po kulturze Polski i Łotwy.

– Poprzez nasz podręcznik staramy się przekazać studentom uczącym się języka także treści kulturowe i zachęcić do poznania twórczości literatów z tzw. Kresów Północno-Wschodnich czy Inflant polskich – dodaje Barkowska.

## Ryga zdobywa serca Polaków

Jak Ryga spodobała się gościom z Polski? – To była moja pierwsza wizyta w Łotwie. Dzięki naszej wspaniałej przewodniczącej Krystynie Barkowskiej udało nam się zobaczyć wiele ciekawych miejsc, mimo że łącznie z koncertem byliśmy w Rydze niecałe trzy dni – opowiada Karolina Leszko, absolwentka wokalistyki jazzowej Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, która w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” przypomina początki projektu. – Zaprosiła mnie Agata Roćko. Nie zastanawiałam się ani chwili, choć wiedziałam, że piosenki o Rydze lub też poezja śpiewana, co okazało się później, to będzie nie lada wyzwanie. Z biegiem czasu okazało się, że to bardzo przyjemne doświadczenie, które dodatkowo łączy się z wizytą w Rydze, więc czego chcieć więcej?

Kompozycje o Rydze napisał Dawid Makosz, pianista, muzyk, absolwent Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie (od lat występuje w duecie muzycznym z Karoliną Leszko).

– Zdecydowanie najtrudniejszy wydawał nam się utwór „W Rydze” Olgi Daukszty. Nietypowy, właściwie to



**KONFERENCJA PODSUMOWUJĄCA PROJEKT** odbyła się 28 maja w Małej Auli Uniwersytetu łotewskiego w Rydze przy bulwarze Rainisa. Zgromadziła studentów, Polaków łotewskich, mieszkańców Rygi. Podczas finałowego koncertu zabrzmiały piosenki o Warszawie i Rydze. Organizatorzy zapewniają, że podręcznik „Warszawa i Ryga w piosence na lekcjach języka polskiego jako obcego” dostępny będzie w drugiej połowie roku zarówno w wersji papierowej, jak i do pobrania w wolnym dostępie w internecie na stronie projektu Polskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu łotewskiego oraz na stronie NAWA. Piosenek w wykonaniu Karoliny Leszko można wysłuchać na portalu YouTube, a także na Facebooku czy Instagramie, wpisując takie frazy jak: Teodor Bujnicki „Ryga” wyk. Karolina Leszko, Olga Dauksza; „W Rydze” wyk. Karolina Leszko, Olga Dauksza; „Dzikię łabędzie” wyk. Karolina Leszko.

wiersz, który bardziej przypominał prozę, ale arcyzdolny Dawid Makosz poradził sobie i z tym, napisał piękną muzykę, momentami wpletliśmy też melorecytację i finalnie wybrnęliśmy z tego bez szwanku – wspomina Leszko, dodając: – „Dzikię Łabędzie” Olgi Daukszy to zdecydowanie mój faworyt, choć na początku nie byłam do utworu przekonana. Jednak połączenie pięknego tekstu z ciepłą i subtelną muzyką Dawida okazało się genialnym tandemem.

Interesuje mnie, czy projekt znajdzie swoją kontynuację, czy pojawią się za-

proszania na kolejne koncerty, czy jakiś śmiałek podejmie się napisania kolejnego tekstu o Rydze. – Nie mnie oceniać, czy i gdzie jest miejsce na wykonywanie piosenek o Rydze, w Polsce czy na Litwie, ale wiem na pewno, że warto. I sama z chęcią mogłabym się do tego przyczynić – odpowiada Karolina Leszko.

Z kolei Krystyna Barkowska przytacza słowa Gustawa Manteuffla poświęcone polskiej ignorancji wobec Inflant, widzi jednak także pewną nadzieję na przyszłość. – „Pojęcie Polaków o Inflantach jest mniejsze niż o Sumatrze i Bor-

neo”. Było to mniej więcej półtora wieku temu. Oczywiście wiedza Polaków o tym regionie nadal jest niewystarczająca, jednak Ryga, wydaje się, zaczyna zdobywać serca Polaków. Obecnie istnieją dzieła poetyckie o Rydze, są też badania naukowe, powstają materiały w telewizji, realizowane są projekty muzyczne... Widać ogromne zainteresowanie Rygą, nie tylko turystyczne. Dlatego też im więcej powstanie takich grantów jak nasz, tym więcej istnieje szans, że niedługo zaczniemy śpiewać piosenki o Rydze po polsku – rozmówczyni kończy optymistycznie.

## SPONSOR NAGRÓD Ex Libris Galeria Polskiej Książki

Cotygodniowe losowanie nagród za rozwiązanie krzyżówki. Kupon z rozwiązaniem krzyżówki można nadsyłać do 28 czerwca na adres redakcji: „Kurier Wileński”, Birbynię g. 4A, LT-02121 Wilno, lub pocztą elektroniczną: reklama@kurierwilenski.lt. Wyniki zamieścimy 6 lipca.

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z 8 CZERWCA

**POZIOMO:** PATROL, ZAWIEJA, PROMENADA, TYRAN, KAMFORA, DEJANIRA, PILOT, ZABYTEK, PARTER, INDIRA, ŚRUBOKRĘT, CEBULA, TAMARA, BIKINI, GABINET, AGATA, KNAJPKA, NAUKA, ARMATURA, RAUT, BROKAT, ROMANA, LAIK, EMIRAT, MALUSZEK, AKRYL, DAWID, WIOŚŁO, APENINY, KOKON, MILAN, NOWINA, ANIELKA.

**PIONOWO:** APTEKA, ŚCINKA, BAMBINO, STRYJ, BOREK, NUTRIA, RORATY, UBIIJAK, OKŁASKI, ROMAN, TABUN, JACK UKŁON, LENIWE, OLIMP, SROKA, KOKA, KARTUZY, ZAKAZ, GWARA, ELANA, RADA, PIĘTA, MUREK, WAMP, ANTABA, ATOM, DEMI, FIORD, MIGOT, MIJANIE, BEMOL, TIRANA, UDAR, WILL, ROBER, RETOR, NACINAK, FAŁŁAT, RABATA, AGAT, DYNA.

## HASŁO: POCAŁUNKI, BILON MIŁOŚCI

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z 8 czerwca, została rozlosowana nagroda książkowa, którą ufundowało wydawnictwo Ex Libris.

## ZWYCIĘZCZYNIĄ ZOSTAŁA Jadwiga Jachimowicz (Wilno).

Nagrody prosimy odebrać w redakcji do 28 czerwca.

Uwaga, osoby przysyłające rozwiązanie krzyżówek, prosimy o podanie imienia, nazwiska, adresu, a także w miarę możliwości – numeru telefonu. W losowaniu nagród za rozwiązanie krzyżówki nie mogą uczestniczyć pracownicy redakcji oraz członkowie ich rodzin.

UŁOŻYŁ **Roman Głowacki**

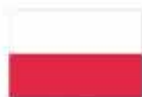
Był nim biblijny Eliasz	Jagger jako muzyk	Członek sejmu Ocalenie	Grecka wyspa z posągiem Duży kraj NATO	Imię Mussoliniego	W ręku geodety Mebel	Razem z panem	Tumak lub kamionka														
			Dawniej o flirciarzu																		
Czwórka bez sternika			Bezwonny gaz, C <sub>2</sub> H <sub>6</sub>		19	Będzie za 24 godz.	9 Kura pilnująca kurcząt														
	4		Do rolowania papieru																		
W zmywaczu do paznokci				Szafran górski	Kontrolował prasę	Antonim nawiewu	17														
Wśród koni wyścigowych	Używano do klejenia papy	Skrepowanie, zenada	Wyrób płóciennych Czeka na kupca																		
Duży magazyn zboża					11 Imię m. Jean Paul ..., filozof																
			Spis czegoś, lista	Przeplata się z wątkiem																	
Dodatek do umowy, pisma Byli niem. „grosz”	Nałkowska lub Kucówna	Reeves („John Wick”)				Polskie morze	13 Słucha plutonowego														
Domena Isaaca Newtona				Efekt górniczej pracy																	
		1		Pokarm, pożywienie																	
Łamie szyfry H w BHP	Rolnicza maszyna	Jest nią Watykan, Lesotho	Biała szata liturgiczna, pod ornatem	Pod mostami Torunia	Piękno dla poety	Barack przed Trumpem	15														
				Odcinek ze zwrotem																	
	3																				
Drobne ziarenka herbaty					Pstrąg lub lin Hamuje ruch																
Stolica Afganistanu	Rzadkie imię żeńskie	Zawsze postawi na swoim	Tkanina na drodze szaty	Afrykański kuzyn psa																	
					5																
			Zwizgłe podsumowanie			Egzamin dojrzałości	Robocze zebranie														
Z mięty do picia				Kozacki koszowy																	
	2			Bonifikata, upust																	
Biegnie w poprzek zbrocza																					
Skwarki na kaszy				Komin wulkanu																	
							6														
			Po same pachy			Boksyt lub galenit															
Duża kość Jamnik	Szkoda moralna, hańba			Odmiana jabłek	10																
			Daje stały dochód			Tam biblijne wesele	12														
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

pokaz filmu dokumentalnego Magdaleny Juszczyk

# DOM KULTURY POLSKIEJ W WILNIE

26 czerwca o godz. 19:00

po projekcji spotkanie z twórcami  
poprowadzi Piotr Dmitrowicz



Projekt finansowany ze środków  
Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
w ramach zadania publicznego dotyczącego  
pomocy Polonii i Polakom za Granicą 2023



Fundacja  
**POMOC POLAKOM  
NA WSCHODZIE**  
im. Jana Olszewskiego